Nr. 41. Sroda, 21. Lutego 1900. Rok 90.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego** Pasaż **Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.**; we Francy. w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większych posiadłości, okręgu wyborczego Przemyśl-Jarosław na dzień 16 marca 1900 r.

Wybór ten będzie przeprowadzony w Przemyślu a godzina i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im we właściwym czasie będą doręczone.

Listę wyborców powyższego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 lutego.

Od czasu niefortunnej sprawy Dreyfusa, antagonizm między armią a władzami i ludnością cywilną we Francyi należy do chronicznych, chorobliwych objawów trzeciej Rzeczypospolitej. Do niedawna paladyum narodowego bytu, świętość narodowa i nadzieje Francyi, jej duma i uosobienie idei odwetu, — armia francuska stała się teraz przedmiotem coraz częstszych napaści ze strony radykalnych partyj politycznych i społecznych, celem namiętnych ataków w prasie i parlamencie. Świeżym objawem tego zwrotu w usposobieniu części narodu francuskiego była zakończona w sobotę w paryskiej Izbie posłów dyskusya nad budżetem wojskowym; przy tej sposobności podnoszono ze strony socyalistycznej i radykalnej tego rodzaju zarzuty przeciw armii i oficerom, jakich dawniej nikt nawet nie byłby się ośmielił uczynić, a w ogóle rozprawy nacechowane były ze strony radykalnej duchem wysoce dla narodowej armii nieprzychylnym. Wprawdzie zwrócony przeciw armii wniosek radykalno-socyalistyczny o wybranie parlamentarnej ankiety śledczej, którąby zaznaczone w dyskusyi braki i podniesione zarzuty zbadała i śledztwo przeprowadziła, odrzucono i to bardzo przeważną większością (440 głosów przeciw 58), to jednak już sam fakt postawienia tego wniosku jest charakterystyczny, zwłaszcza na tle referatu sprawozdawcy o budżecie wojskowym, posła Pelletana, oraz na tle przeprowadzonej dyskusyi.

Sprawozdanie to radykalnego posła a byłego ministra i wybitnego parlamentarzysty, może w istocie dostarczyć materyału do krytycznych uwag o francuskich urządzeniach wojskowych, — z drugiej strony niewątpliwie nacechowane jest także szerszym poglądem i głębszą myślą. Pozostawiając na boku wyczerpującą a surową krytykę obecnych francuskich urządzeń wojskowych, która nas mniej interesuje, warto zatrzymać się przy ogólnej części wywodów p. Pelletana. — Referat swój o budżecie wojskowym, zaczyna on od wykazania jakim ciężarem dla ludów jest militaryzm. „Zdawało się — mówi — że dzięki ogólnemu postępowi cywilizacyi uciekanie się do przemocy będzie rzadsze, niż dawniej, oraz, że z czasem zmniejszą się ciężary wojskowe. Spostrzegamy jednak objaw przeciwny. Wszędzie wzrastają w zatrważający sposób wydatki na armie i floty i nietylko stare mocarstwa uginają się pod brzemieniem tych ciężarów, ale i na zachodnim krańcu świata młodą, silną i dumną demokracyę ogarnia myśl krwawych i kosztownych zdobyczy, gdy na przeciwnym krańcu, na Wschodzie, dwa stare państwa zaczynają naśladować przykład Europy i wydawać niezliczone miliony na rynsztunek wojenny. Dziwna sprzeczność dziejowa! Pierwszy brzask wieku dwudziestego unosi się nad pokojem, który w straszliwszy jeszcze sposób najeżony jest działami i bagnetami, niż olbrzymia łuna wojenna, która wznosiła się nad zorzą poranną wieku, dobiegającego obecnie do swego kresu“. Pelletan wykazuje następnie, że budżety wojskowe już czterech państw europejskich przekroczyły miljard franków rocznie. Budżet francuski, pierwszy dosięgnął tej cyfry. Przewiduje on bowiem na rok 1900: ministerstwo wojny 652 milionów specyalny budżet na reorganizacyę artyleryi 58 milionów; wydatki wojskowe na kolonie 64 milionów fr., marynarka 310 milionów, razem 1.084 mil. fr. W budżecie państwa niemieckiego na rok 1899—1900 wynoszą zwyczajne i nadzwyczajne wydatki na armię 806 milionów, na flotę 106 milionów, a więc również blisko miliard. Podobnie w Anglii i Rossyi. Miliardy te ciężą dotkliwie na nowoczesnej cywilizacyi i jakkolwiek będziemy zapatrywali się na wyniki konferencyi hagskiej, w każdym razie mocarstwa już samą tą próbą uznały i stwierdziły, że obecne położenie domaga się gwałtownej zmiany. „Twierdzić mi wolno — mówi Pelletan — że te ciężary są dla nas Francuzów uciążliwsze, niż dla innych narodów. Nie mamy ani mas ludności Niemiec lub Rossyi, ani bogactw Anglii. Niezależnie od tego ciężary nasze wojskowe doliczyć wypada do ciężarów olbrzymiego długu państwowego, jaki nam przekazały błędy poprzednich rządów. Pomimo wszystkich, po części pomyślnych wysiłków, zmuszeni jesteśmy naszą ludność obarczyć nowymi dotkliwymi ciężarami, a jednak brak nam środków, aby nasz materyał wojenny podnieść do poziomu tego materyału u głównych naszych współzawodników. — Nadto Francya, w skutek rozmiarów swych granic lądowych i wybrzeży, oraz swych posiadłości kolonialnych, jest zmuszona utrzymywać jednocześnie silną armię i silną flotę. Przymus ten zniewala nas do ofiar, które nie łatwo dadzą się pogodzić z normalnemi pokojowemi potrzebami narodu. W obec tego zbrodnią byłoby marnować nieoględnie te miliony, które tak dotkliwie ciążą na naszym majątku narodowym. Surowa więc kontrola nad użyciem przyznanych kredytów jest niezbędna zarówno w interesie ogólnego położenia finansowego, jak w interesie samej obrony kraju. Nic nie jest tak fałszywe, jak mniemanie, że zabezpiecza się i wzmacnia dostatecznie swój kraj, jeśli nie licząc, wyrzuca się na armię i flotę. W Izbach naszych przeważało zbyt często przekonanie, że składa się dowód niezwykłej miłości ojczyzny, nie odrzucając żadnego, choćby najbardziej wygórowanego kredytu wojskowego, że natomiast użycie tych kredytów powierzyć można spokojnie fachowcom, którzy tak wybornie znają się na swem rzemiośle. Ten rodzaj miłości ojczyzny ma tę korzyść, że jest wygodny. Ujawnia się on wyłącznie w ofiarności kosztem podatkujących. Kto hoduje ten patryotyzm, usuwa się od obowiązku sumiennego nadzoru nad wydatkami i sądzi, że zwala z siebie wszelką odpowiedzialność, jeśli wszystko z zamkniętemi oczyma zdaje na kompetentną władzę administracyjną. Niestety, dzieje dowodzą, że zwycięstwo zależy mniej od przyznanych milionów, niż od sposobu ich użycia“.

Z tego stanowiska wychodząc Pelletan wytoczył ostre zarzuty, a przeciwnicy armii w Izbie francuskiej pochwyciwszy sposobność, gwałtownie uderzyli na oficerów i na armię w ogóle. Wziął ją w obronę minister wojny generał Galliffet. Z właściwą sobie żołnierską swadą krótko zbił zarzuty i dobitnie określił zadanie armii. — Armia, mówił, zasługuje na zaufanie kraju. Zobaczą wszyscy, że ona, zawsze milcząc, gotowa jest spełnić swe zadanie, by maszerować przeciw nieprzyjacielowi z zewnątrz a zmuszać zarazem rewolucyonistów wewnątrz kraju do szanowania ustaw. (Oklaski). — Słowa te naturalnie nie mogły bardzo podobać się p. Pelletanowi i przeciwnikom armii, którzy boją się właśnie jej interwencyi w sprawach wewnętrznych; wystąpili więc gwałtownie przeciw stanowczym słowom ministra. Z odsieczą pospieszył generałowi Galliffetowi prezes gabinetu Waldeck-Rousseau wołając: „Czyż trzeba wszystko w armii ganić? Nieprawdaż, że nie?“ Sam Pelletan zastrzegał się przeciw temu. Wieleż podziwienia godnych dowodów poświęcenia widzimy w armii i jakżeż nikną w obec tego drobne niedostatki!“ — Ostatecznie, jak już wyżej wspomniano, parlament znaczną większością głosów odparł atak na armię.

Ale zarzuty te, podnoszone w pełnej Izbie, armia francuska odczuje boleśnie, — i może kiedyś przyjdzie chwila, że „La grande muette“ przemówi; wówczas biada jej krytykom ale biada i państwu.

Konferencya pojednawcza.

Według doniesień dzienników, zdaje się prawdopodobnem, że sytuacya w sprawie języka urzędowego w Czechach, a zatem także

---

68)

NAWRÓCONY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

XXII.

(Ciąg dalszy).

Pani Karolina, chcąc przerwać niemiłą rozmowę, zaproponowała przechadzkę po ogrodzie.

— Ja pójdę — rzekła pani Strauchfeldowa — bo doktor kazał mi spacerować po obiedzie.

Wyszli.

Smukła, zgrabna, i harmonijna w poruszeniach pani Karolina, w towarzystwie grubej, toczącej się pani Strauchfeldowej i męża, zaniedbującego się w ruchach, odbijała tak dalece, że nawet pani Strauchfeldowa to zauważyła i zwróciła się do syna:

— Moryś, ty masz żonę bardzo elegancką.

Syn, nie podnosząc oczu z ziemi, odpowiedział obojętnie:

— Wiem o tem.... Jakże podobały się mamie te kwiaty?

Przystanęła i spoglądając kolejno na barwne kwietniki, rzekła:

— Te kwiatki kosztują ciebie dużo, a co z nich? One trwają jedno lato.

— One kosztują, ale żona lubi, i one są dla niej.

— Ty bardzo dobry mąż.,,. A gdzie wasz ogród owocowy?

— Dość daleko — mówiła pani Karolina. — Przy końcu tej alei.

— Nic nie szkodzi. Ja pójdę, dowiem się, jakie są owoce, i mam do pogadania z Blatterem.

— Tu, w tej alei — zaczął syn po chwili — chcę postawić dwa posągi z mitologii greckiej.

— Moryś, na co tobie ten koszt? Ty będziesz miał dzieci, ty odłóż te pieniądze dla twoich dzieci. Czy nie tak? — zwróciła się do synowej.

— Zapewne; to zależy od zapatrywania — odpowiedziała wymijająco pani Karolina.

— One będą miały i tak dosyć — dorzucił mąż z uśmiechem.

— Co ty mówisz? Moryś, ty uważaj: pieniądz, to potęga.... Czy, wychodząc za twego ojca, myślałam, że będę sobie spacerowała w ogrodzie mego syna, ożenionego z panną Danborską, i że lokaje będą mówili do niego: „Jasny pan?“ Ja tego nie przypuszczałam, a zrobił to pieniądz. Ty, Moryś, szanuj pieniądze i nie wydawaj na głupstwa.

— Na jakie, mamo?

— Ojciec mi mówił, że dałeś dużo na ochronkę jakąś.... Lepiej było kupić żonie coś złotego z brylantami; to ma zawsze swoją wartość i można zostawić córkom. I żona byłaby ucieszona. Czy nie tak?

— Wydatek na ochronkę wydaje mi się o wiele pożyteczniejszy od prezentów — odpowiedziała pani Karolina, do której były wystosowane te słowa.

— Już wy dobraliście się oboje — zaśmiała się z ironią pani Strauchfeldowa. — Całe szczęście, że Moryś ma ojca bogatego.

Przeszli do ogrodu owocowego i tuż zjawił się Blatter, szpakowaty, z twarzą zmęczoną, trzymający się pochyło, w kamizelce i pantoflach, z których wyzierały brudne skarpetki, spodnie bowiem perkalowe sięgały zaledwie kostek.

— Jakie są owoce na konfitury? — spytała pani Strauchfeldowa.

— Mam maliny, czereśnie, wiśnie....

Pani Gotlibowa spojrzała z wymówką na synowę i poleciła sadownikowi:

— Proszę przysłać do dworu malin i wisień.... Sama usmażę konfitury dla was i dla siebie. Czy dobrze?

Milczącą żonę wyręczył mąż:

— Dziękujemy mamie, ale po co mama się męczy; to zrobi kucharz.

— Ja tobie się nie dziwię — zaśmiała się matka. — Ty siedzisz w uczonych książkach, to nie wiesz, że konfitury, łakoma rzecz; kucharz nie odda i połowy. To rzecz nasza, gospodyń, i ja wyręczę moją synowę.

Po kilku pytaniach, dotyczących jabłek, gruszek, handlu owocami, pani Strauchfeldowa wzięła na bok Blattera, a do stojących na uboczu dolatywały poszczególne, głośniejsze słowa. Jednak wyrazy: „las, Biedroński, weksle“ wskazywały, że pani Róża Strauchfeldowa spełnia polecenie swego męża.

Po powrocie do domu, pani Karolina, zmęczona nużącem towarzystwem matki męża, zaniepokojona sprawą pana Biedrońskiego i brakiem wiadomości z Jodłowca, pod pozorem zajęć gospodarskich usunęła się. Skorzystała z tego pani Strauchfeldowa i poszła na poufną pogadankę do pokoju syna.

Zastała go siedzącego przed biurkiem z książką w ręku. Rozczulona zbliżyła się, ucałowała go i gładząc ręką jego włosy, przemówiła tonem miękkim:

— Moryś, ja widzę, że tobie źle.... Ty powiedz matce: ona bardzo kocha ciebie, to ona zrozumie i ciebie pocieszy.

Pod wpływem jej głosu i pieszczot wezbrało w nim uczucie, oczy zaszkliły się łzami i odpowiedział drżącym głosem:

— Mamo, ja nieszczęśliwy!...

Spojrzała na niego prawie przerażona, ucałowała go serdeczniej i nachylając się, szeptała:

— Moryś, ty tak nie mów; mnie serce boli; powiedz mi: co tobie?

— Chociażbym się zwierzył, mama nie poradzi na to. Niech już sam cierpię.

— Ja twoja matka, ja ciebie wykarmiłam, wychowałam, wypieściłam; jak ty nie będziesz miał do mnie zaufania, ja będę bardzo biedna.... Wstań, Moryś, siądziemy tu na sofce i ty mów; ty mój syn dobry, ty mi powiesz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sytuacya parlamentarna, wyjaśni się jeszcze przed otwarciem Rady państwa (we czwartek, d. 22 b. m.); wczoraj już bowiem przed południem, na telegraficzne wezwanie P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera przybyli do niego na naradę niemieccy i czescy delegaci, — a naradę tę łączą właśnie z przyspieszeniem rokowań w sprawie wewnętrznego języka urzędowego w Czechach; od uregulowania tej sprawy Czesi, jak wiadomo, czynią zależnem zaprzestanie obstrukcyi.

Staroczeski dziennik *Hlas Naroda* stwierdza, że konferencya w żaden sposób nie pozostanie bez pozytywnego rezultatu. Osiągnięto już zgodę co do reformy wyborczej dla Czech i co do języka u władz autonomicznych. *Politik* również stwierdza, iż sytuacya nie jest rozpaczliwą, jednakże wątpi, czy rezultat będzie odpowiadał oczekiwaniom. Jedno tylko *Narodni Listy* oświadczają, że nie będzie rezultatu, dopóki nie będzie uznanym czeski język urzędowy i że stanowczo w Radzie państwa prowadzoną będzie dalej obstrukcya. Także *Grazer Tagblatt* twierdzi w doniesieniu z Wiednia, iż mało jest widoków, ażeby konferencya miała powodzenie. Posłowie z lewicy, którzy w ostatnich czasach mieli sposobność rozmawiania z delegatami konferencyi, wyrażają zdanie, iż wszystko rozbije się o kwestyę morawską. *Grazer Tagblatt* dodaje jednak, że w kołach liberalnych wierzą w powodzenie konferencyi.

Ustawa językowa, która uregulować ma kwestyę języka zewnętrznego na Morawii, opiewa według dzienników mniej więcej jak następuje:

Językiem dla ustnych i pisemnych spraw ze stronami jest ten, którego używa strona czy to w podaniu, czy prośbie i t. d. W sprawach karnych, akt oskarżenia i wszelkie uchwały doręczane zostają oskarżonemu w jego języku. Wywody prokuratora i obrońcy toż samo mają być wypowiedziane w języku oskarżonego. Dalej, ten język, w jakim podanie było zrobione, jest także decydującym dla zapisków, czynionych w księgach gruntowych. Rozstrzygnięcia władz przedsięwzięte nie na prośbę stron i nie adresowane wprost do osób, które te sprawy poruszały, wystosowane być mają w tym języku, którym strona się posługuje, a jeżeli nie jest on wiadomym, to w tym języku, jaki według przypuszczenia władzy dla stron jest zrozumiałym. Ustne rozprawy, w których udział bierze większa liczba osób, odbywają się w tym języku, na który się te osoby zgodzą, jeżeli zaś do zgody nie przyjdzie, w obydwu językach. Przy urzędowaniach, które odbywają się na prośbę lub podanie kilku stron, mówiących w różnych językach, posługiwać się należy oboma językami. Świadkowie i rzeczoznawcy przesłuchani zostają również w obydwu językach, a każde zeznanie zaprotokołowane być ma w tym języku, w którym je złożono. Urzędowe obwieszczenia przeznaczone do wiadomości całego kraju mają być stylizowane w obu językach, zaś obwieszczenia do gmin lub powiatów w tym języku, jaki jest w użyciu. Napisy na urzędach, oraz pieczęcie i stampilie mają być wszędzie dwujęzykowe.

(Telegram).

Wiedeń, 20 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu oddziału morawskiego konferencyi pojednawczej, morawscy mężowie zaufania dokończyli obrad na temat stosowania obu języków krajowych w zewnętrznem urzędowaniu władz państwowych w Morawii. Co do niektórych punktów uzyskano porozumienie, co do innych zaś z obu stron stawiano rozmaite wnioski dodatkowe i modyfikacyjne.

Ponieważ baron Chlumecky w najbliższych dniach wyjeżdża na południe, w jego zatem miejsce weźmie udział w obradach konferencyi członek morawskiego Wydziału krajowego Ulrich.

Z Poznańskiego.

(Walka o ziemię.)

Przed kilkoma dniami przytoczyliśmy za dziennikami niemieckimi cyfry, wykazujące, że pomimo kolonizacyi niemieckiej, prowadzonej w Poznańskiem z całą siłą przez komisyę kolonizacyjną, przy pomocy hakatystycznego „Landbanku“ i pomimo przeszkód, stawianych nabywaniu ziemi przez włościan polskich, — własność niemiecka nietylko się tu nie wzmaga, lecz nawet zmniejsza.

Owe cyfry odnoszą się do bardziej zgermanizowanej części Poznańskiego, mianowicie regencyjnego obwodu bydgoskiego, obejmującego część wschodnio-północną, z prawie całkowicie niemieckim okręgiem nadnoteckim i graniczącego na północ z Pomeranią. Nie ma też najmniejszego powodu powątpiewać o autentyczności cyfr wzmiankowanych, a być łatwo może, iż także w więcej polskim obwodzie regencyjnym poznańskim, stanowiącym drugą część prowincyi, rzeczy mają się tak samo. Jest to objaw bardzo naturalny, z którego jednak z drugiej strony nie należy wyciągać wniosków zbyt daleko idących.

Ani Niemcy nie mają przyczyny podnoszenia nadmiernego alarmu i biadania na zagrożenie „niemieckiego Wschodu“, ani ludność polska nie może stąd wyciągać wniosków zbyt optymistycznych. Fakt zwiększenia się w roku 1899 własności polskiej w obwodzie regencyjnym bydgoskim, dowodzi tylko, że naturalny rozwój, oparty na istniejących stosunkach, jest silniejszy od usiłowań zmienienia tych stosunków naturalnych z pomocą sztucznych środków.

Z inicyatywy ks. Bismarcka założono, jak wiadomo, w roku 1886 pruską komisyę kolonizacyjną, zaopatrując ją w fundusz 100-milionowy; na wniosek następcy tradycyj bismarckowskich, p. Miquela, zwiększono ten fundusz na dwieście milionów marek, a komisyi kolonizacyjnej przyszedł w pomoc elastyczniejszy w działalności swojej hakatystowski „Landbank“ z kapitałem 10 milionów marek, którego dostarczyli głównie przewódcy związku hakatystycznego i niektórzy bankierzy berlińscy.

Otóż w piętnastym roku działania komisyi kolonizacyjnej dzienniki hakatystowskie stwierdzają, że nie polska, lecz niemiecka własność w pewnej części Poznańskiego kurczy się, a własność polska się wzmaga.

Tak było w jednym roku; może nawet w ostatnich czasach znalazłoby się więcej lat, któreby wykazały taki rezultat; ale bilans za ostatnich 15 lat wypadnie, bądź co bądź, odmiennie. Co się zaś tyczy lat ostatnich, przypomnieć trzeba, że komisya kolonizacyjna od kilku lat prawie wcale nie kupuje majątków od większych właścicieli polskich. Nie wynika z tego wcale, iżby od Polaków kupować nie mogła, w braku ofert. Niestety, i dziś jeszcze, pomimo skonsolidowania się cokolwiek stosunków istniejącej większej własności i pomimo pomocy, jaką może znaleźć w „Banku ziemskim“ przy rozparcelowaniu folwarku pomiędzy włościan, i dziś jeszcze — powiadamy — znaleźliby się właściciele polscy, którzyby byli gotowi wejść w układy z komisyą kolonizacyjną, gdyby mieli pewność, że zrobią na tem dobry interes.

Ale jeżeli pruska komisya kolonizacyjna obecnie od Polaków nie kupuje, czyni to z pewnym celem. Gdy z początku, uważając sobie przedewszystkiem za obowiązek wywłaszczenia większej własności polskiej, komisya kupowała wyłącznie od Polaków, więksi właściciele niemieccy w Poznańskiem, pomiędzy którymi, nawiasem mówiąc, jest daleko więcej bankrutów, niżeli pomiędzy Polakami, złośliwie komisyę przezwali „polonizacyjną“, ponieważ według ich zdania, płacąc dobrze za ziemię i, jako jedyny wówczas nabywca, kupując wyłącznie od Polaków, wielu rodzinom, majątkowo zupełnie zachwianym uratowała egzystencyę. Natomiast Niemcom, jak oni wówczas twierdzili, jako jedyny ratunek pozostawało rozkolonizowanie ziemi swojej pomiędzy włościan polskich, bo nabywców niemieckich, mianowicie na mniejsze parcele, znaleźć nie mogli.

Komisya uznawszy ten argument za słuszny, przyjęła zasadę kupowania przedewszystkiem od bankrutów Niemców. Nie można wcale powiedzieć, aby działalność jej przez to stała się mniej szkodliwą dla żywiołu polskiego i mniej dla niego niebezpieczną. Przeciwnie! Dawniej bowiem istotnie Niemcy dużo swojej ziemi rozsprzedawali pomiędzy włościan polskich, a władze pruskie nie śmiały im stawiać tych przeszkód i robić tych trudności, jakie robią właścicielom polskim przy rozparcelowaniu majątków i sprzedawaniu parceli włościanom miejscowym. Tym sposobem działalność komisyi kolonizacyjnej istotnie była paraliżowaną.

Zresztą i w majątku stanowiącym własność Niemca, ludność była wyłącznie polską, bo właściciel Niemiec, mógł tylko używać robotników polskich, innych nie znalazł. Rzecz ta zmieni się oczywiście, gdy komisya kolonizacyjna zakupi folwark i rozkolonizowawszy go osadzi na małych parcelach Sasów, Szwabów wirtemberskich i t. d., którzy sami z rodzinami swojemi, przy niewielkiej pomocy robotników, będą uprawiali ziemię. Gdy zaś komisya kolonizacyjna wykupi majątki, znajdujące się w słabych rękach niemieckich, niewątpliwie zwróci się znów do kupna majątków od Polaków, a wtedy już nie będzie przeciwwagi w możności nabywania przez polskich włościan ziemi od większych właścicieli niemieckich.

Prawda, że wykupywanie przez komisyę kolonizacyjną zbankrutowanych i mających chęć sprzedaży właścicieli niemieckich jeszcze może potrwać czas pewien. Własność polska tedy ma możność silniejszego skonsolidowania się, a to przez zlikwidowanie tej części, która znajduje się w rękach słabych materyalnie właścicieli mianowicie przez rozparcelowanie jej i sprzedanie włościanom polskim, którzy jej niewątpliwie z rąk nie wypuszczą, a jeżeli sprzedadzą to tylko włościaninowi polskiemu, bo takich amatorów na kupno w Poznańskiem zawsze jest podostatkiem.

Tej to właśnie okoliczności, mianowicie zamożności stanu włościańskiego w Poznańskiem przypisać należy wielką odporność żywiołu miejscowego w walce konkurencyjnej o ziemię. Obok włościan jest wielu robotników wiejskich, pracowitych i trzeźwych, dorabiających się, którzy ziemię pragną nabyć. A są to niekoniecznie ci, którzy za chlebem wędrują na Zachód, ale w znacznej części robotnicy osiadli na folwarkach i siedzący po kilkaście lub dziesiątki lat na jednem miejscu. W każdym większym folwarku znajdzie się robotników, którzy mają grosz zaoszczędzony i chęć kupna zań ziemi, tylko że w obec stawianych trudności niezawsze mogą urzeczywistnić swoje zamiary.

KRONIKA

Lwów, 20 lutego.

— **Dr. Witold Hausner,** radca ministeryalny w Ministerstwie sprawiedliwości, bawi we Lwowie.

— **W Muzeum przemysłowem miejskiem** odbyło się dnia 17 b. m. ukonstytuowanie się nowowybranej rady nadzorczej pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Małachowskiego.

Prezesem zarządu został wybrany p. Jan Franke, raca Dworu i inspektor krajowej Rady szkolnej. Pierwszym zastępcą prezesa p. Aleksander Getritz, radny miejski; drugim p. Wincenty Rawski, architekt i radny miejski.

Do komitetu wykonawczego wybrani: p. Gustaw Bisanz, prof. Politechniki, i p. Andrzej Gołąb, budowniczy i radny miejski. Jako zastępcy członków komitetu: dr. Placyd Dziwiński, prof. Politechniki, i p. Adolf Wex, jako delegat Towarzystwa politechnicznego.

W skład komisyi lustracyjnej weszli: p. Władysław Gubrynowicz, radca ces., jako delegat Izby handlowej i przemysłowej, i p. Stanisław Niemczynowski, jako delegat Rady miejskiej.

— **W Stow. nauczycielek** odbędzie się we czwartek, d. 22 b. m., wieczorek muzyczny szkoły p. Maryi Markowej. Czysty dochód przeznaczony na budowę własnego domu. Bilety są do nabycia w lokalu Stowarzyszenia (Rynek 10).

— **Nadzwyczajne** walne zgromadzenie Tow. Bratniej pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej odbędzie się we środę, 21 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali III Uniwersytetu lwowskiego. Na porządku dziennym wniosek wydziału pożyczenia z funduszu żelaznego kwoty 2000 zł., na umorzenie długów komisyi kredytowej.

— **Na kolumnę Mickiewicza** we Lwowie złożyli na listę p. Krechowieckiego pp: Eugeniusz Dültz, kierownik c. k. starostwa w Husiatynie i dr. Władysław Pohorecki, lekarz powiatowy tamże kwotę 8 koron.

— **Z Tow. przyrodników im. Kopernika.** Walne zgromadzenie Towarzystwa od-

---

29)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(La femme nouvelle par Paul et Victor Margueritte).

(Ciąg dalszy).

XII.

Po przejściu z Vernièrem, Helena pojechała do Rosay, owej kolonii dobroczynnej, założonej przez barona Sassy dla kobiet, gdzie umieściła swoje kapitały.

Był piękny dzień majowy, gdy wyszła z panią Sassy na przechadzkę — a właściwie na oględziny kolonii. Widok wsi, piękny krajobraz z okolic Tours, praca około ziemi tych kobiet, które wyglądały tak zadowolone, i sama dyrektorka, kobieta silna, prosta, ale z wyrazem dobroci i energii na twarzy, wszystko to uspokajająco działało na młodą dziewczynę.

Pani Sassy nie tylko była dobrą, ale zarazem inteligentną i przeczuwając instynktem niewesołe usposobienie Heleny, rozrywała ją czem mogła, ale nie męczyła rozmową. Idąc więc obok niej przez pola, gdzie kobiety w brunatnych spodnicach i bluzach zajęte były sadzeniem kapusty i kartofli. Helena myślała — myślała, wywołując w pamięci twarze mężczyzn, z gorżką odrazą:

Ach! bezwątpienia, że mężczyzna pięknym nie jest, gdy z pod maski, przyjętej dla pozoru, ukaże swoją ukrytą duszę, swoje tajemne, złe instynkta!... Mówią wiele o wychowaniu kobiet! tak, jakby wychowania mężczyzn nie należało zmienić do gruntu! Kiedyż wyzwoli się on z samolubstwa, kiedyż ustanie imponować kobiecie, widząc w niej tylko własną, chwilową przyjemność, a odsuwając od siebie wszystkie obowiązki?

Helena tak była zrażona do mężczyzn, że mimowoli nasuwały jej się na myśl postacie widywane w ostatnich czasach i szukała między niemi choć jednej dodatniej. W szeregu innych, przesuwała jej się w pamięci twarz brata jej, Andrzeja w owym dniu burzliwym, po katastrofie Du Marty'ch. Jakże pogardliwym i nieugiętym był wtedy wyraz tej twarzy! Cierpiała zawsze przez niego. Będąc dzieckiem, przygniatał ją swoją wyższością, tyranizował, wyśmiewał, nawet podczas zabawy; później, nastąpił głuchy antagonizm co do postępu w naukach, rozwijającej się inteligencyi, a nareszcie, otwarta walka charakterów, szczególnie z powodu dążenia z jej strony do zrównania się, do wspólności, w czem, jako kobieta bywała ciągle upokarzana, zrażana, przywoływana do porządku. Wiedziała o nim, że był uparty, samowolny i do siebie ograniczał wszystko w około, ale nie przeczuwała nigdy, żeby ten pracowity człowiek, w którym ceniła mniemaną prawość charakteru, zniżył się do tak sromotnego zadowolenia własnych namiętności, okazał taki brak sumienia i uczciwości.... Od owej sceny z nim zaledwie widziała go dwa razy w przeciągu dwóch tygodni; obojętni byli dla siebie i Helena czuła, że nigdy innemi już nie będę....

A ten Du Marty? Postawa bez zarzutu, uśmiech na ustach tak samo, jak monokl w oku, ogłada uprzejmego i dystyngowanego człowieka — wszystko to zniknęło, opadło, a ukazał się brutalny furman, mięszanina głupoty z łajdactwem!... Niewzruszona obojętność dziadka Pierron, wprawiona w szacunek dla ustaw i upartą cześć dla przeszłości, przezorny egoizm stryja Marcelego wielkiego obrońcy zasad, byle one nie przeszkadzały mu w interesach, wszystko to przyczyniało się do powiększenia jej smutku i odosobnienia. Przesuwały jej się jeszcze inne twarze męzkie, widziane w Moranges i Huatneuil; bezczelne oblicze wicedyrektora, obrośnięte policzki Lepillier i wyschnięty profil starego Lefebvre z wygasłemi źrenicami niewidomego....

Ale po nad wszystkie inne wracała jej na myśl twarz Verniera, taka, jak ją widziała po raz ostatni, trupio blada, z odwierciadlającą się na niej nikczemną duszą tego człowieka. Odczuwała jeszcze rozdarcie, boleść, że tak niestosownie umieściła swoje uczucie. Skończyło się to przynajmniej, ale duma jej i godność osobista srodze były zrażone, pozostawiając w niej wrażenie jakby olbrzymiej próżni. Zaledwie oddalenie i cisza, jaka ją ogarnęła w Rosay wracała jej chwilami trochę spokoju, jeżeli nie zapomnienia. Dwulicowość Verniera na długo zraziła ją do mężczyzn; u wszystkich teraz pod pozorami dystynkcyi i uroku, widziała tylko powszechne zepsucie, rozhukanie złych i nieokiełznanych namiętności.

Smutne życie, w którem lepsi bywają oszukiwani przez gorszych, w którem słabsi bywają ofiarami sprytnych i chciwych, tego tłumu brutalów, bez skrupułów i bez serca. I wśród bolesnych rozmyślań zaczęła szukać, jakby na pocieszenie, przyjaznych twarzy. I nagle, pomiędzy uśmiechniętymi obrazami Miny i Edyty, stanęła przed nią postać jej ojca. Głęboko wzruszona widziała te oczy łagodnie poważne, sprytny a dobroduszny wyraz w drogich rysach. Jakże jej brakowało tego doświadczonego, pewnego i cierpliwego opiekuna, który opuścił ją tak niespodzianie! Przypominała sobie zmęczony wyraz i czułe spojrzenie starca, gdy siedział za stołem w swoim gabinecie w Neuville; przypatrywał jej się tak z bliska, a rozdzielony od niej tylu latami pracowitego życia. Przypomniały jej się słowa jego, wyrzeczone wtedy, pełne znaczenia: „Chcielibyśmy powierzyć ciebie jakiemuś uczciwemu towarzyszowi....“ Biedny ojciec!

Ale daremnie szukała tego uczciwego towarzysza w około siebie — nikogo! Pomiędzy młodymi ludźmi, których znała osobiście lub z widzenia wszyscy jej byli obojętni lub nie warci, aby ku nim zwróciła swoje uczucie: Porucznicy Ythier-Bourrel i de Céry, widziani w rudawem oświetleniu jesiennem, w lasach la Roche Guyon? wielkie wąsy, małe mózgi.... Schmet, z zakrzywionym nosem i kręconymi włosami?... Dormoy? tak, ten był jeszcze nie zły, miał dobre maniery, rodzaj rycerskości, otwartość.... ale nie! musiał być taki sam jak wszyscy inni.... Ten prostak Arden, ze swoją inteligentną brzydotą?... Nic się nie ukazywało na ciemnym horyzoncie jej myśli; za blisko jeszcze była swego zawodu, aby ze swobodnym umysłem zwrócić się ku przyszłości.

(Ciąg dalszy nastąpi)

było się wczoraj w sali Instytutu chemicznego pod przewodnictwem prof. dr. Zubera. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że Towarzystwo liczyło w roku zeszłym 227 członków czynnych, z tych 80 w oddziale krakowskim. Zebrań naukowych odbyło Towarzystwo 15, a oddział krakowski 12 posiedzeń. Czysty majątek Towarzystwa według zestawienia kasowego, przedłożonego przez prof. Zakrzewskiego, wynosi 1841 koron. Po udzieleniu ustępującemu wydziałowi absolutoryum, dr. Maryan Smoluchowski wygłosił odczyt p. t.: „O wynikach nowszych badań nad promieniowaniem“.

Następnie przystąpiono do wyborów. Prezesem obrany został prof. dr. Zakrzewski. Do zarządu weszli pp. dr. Dybowski, Smoluchowski, Wiśniowski i Zuber.

W roku ubiegłym zakończyło Towarzystwo 25 rok swego istnienia, w którym to czasie wydało poważne rezultaty. Najlepszym tego dowodem jest 24 roczników *Kosmosu*, organu Towarzystwa.

— **Wieczór z tańcami** odbędzie się w Kole literacko-artystycznem w sobotę, 24 b. m. Zabawa zapowiada się tym razem doskonale; pragnąc uniknąć tłoku na sali, komitet wieczorkowy zamyka listę gości stanowczo w piątek wieczorem, amatorowie więc zabawy (członkowie Koła i wprowadzeni przez nich goście), zechcą przed tym terminem wpisać swoje nazwiska na wyłożonej u służącego liście.

— **Ślub.** W kościele św. Mikołaja odbędzie się w dniu 22 b. m. o godzinie 12 w południe ślub p. Wiktora Sedlaczka z panną Karoliną Kaliniewiczówną.

— **Wiadomości policyjne.** Wczoraj wieczorem przytrzymano dezertera artylerzystę Ignacego Dawidka w chwili, gdy z otwartej stajni porucznika M. przy ul. Kochanowskiego nr. 42 zamierzał zabrać uprząż i ubranie wojskowe służącego, który na chwilkę się był ze stajni wydalił. — W nocy zaś aresztowano szeregowca 15 p. p. Mikołaja Jankowego, który ubrawszy na swój mundur drugi kradziony, chciał go sprzedawać na Krakowskiem.

— **Wykryła się kradzież.** Na podstawie notatek zamieszczonych w dziennikach o przyaresztowaniu Anny Poluszyńskiej z większą ilością srebra stołowego, zgłosiła się dziś w policyi pani Żurakowska, obywatelka z Horbacz, poznając w zakwestyonowanych kosztownościach swoją własność, jako też złodziejkę, która u niej przez miesiąc pod nazwiskiem Emilii Popiel służyła, a która tu pierwotnie wcale do znajomości pani Żurakowskiej przyznać się nie chciała. Okazało się przytem z zapisków policyjnych, że Emilia ze Srebrnych Popiel jest nałogową złodziejką i ma zwyczaj przyjmowania służb pod przybranem nazwiskiem, które jednak po dokonaniu kradzieży opuszcza, ulatniając się jak kamfora.

— **Z nędzy** powiesił się w dniu 8 b. m. w Zamarstynowie tamtejszy mieszkaniec Michał Oracz. Przyczyną samobójstwa była długoletnia choroba i wielka nędza, gdyż zmarły mając żonę i 6 małych dzieci, nie mógł utrzymać ich z biednego swego rzemiosła szewskiego.

— **Skok z pociągu** kolejowego w pełnym biegu. Dnia 14 b. m. wyskoczył z pociągu nr. 315, będącego w pełnym biegu z ostatniego wozu na przestrzeni Borynicze-Chodorów przy kilometrze 53·9 podróżny. nazwiskiem Antoni Sudoł, robotnik w gorzelni hr. Mycielskiego w Boryniczach, odniósłszy tylko lekkie kontuzye na głowie. Podróżny ten został następnie sprowadzonym do stacyi wózkiem, zkąd po przesłuchaniu go, w zupełnie zdrowym stanie udał się sam do domu. Jako powód tego skoku podał, że usnąwszy znużony dłuższą podróżą przejechał stacyę Borynicze, gdzie miał wysiąść. Sądząc zaś, gdy się obudził, że pociąg dopiero z miejsca ruszył i nie przewidując w stanie zaspanym złych skutków takiego kroku, wyskoczył z wagonu, przyczem zgubił pulares z kwotą 160 koron, który mimo poszukiwań natychmiastowych tuż po wypadku przez samego Sudoła przedsięwziętych, nie został odnaleziony.

— **Ucieczka do klasztoru.** Sensacyjna sprawa obiega obecnie wszystkie dzienniki tutejsze o ucieczce pewnej młodej izraelitki do klasztoru, celem przejścia na wiarę katolicką. Sprawa przedstawia się, jak donosi *Czas*, następująco:

Dnia 29 grudnia z. r. przybyła do klasztoru Sióstr Felicyanek w Krakowie na Smoleńsku młoda żydówka Michalina Aratenówna, córka właściciela domu w Krakowie, wygnanego przed kilku laty z Warszawy w czasie rugów żydowskich poddanych austryackich. Na zapytanie, co ją skłoniło opuścić dom rodzicielski, odpowiedziała, że już dawniej, uczęszczając do jednego z krakowskich pensyonatów, poczuła pragnienie przejścia na wiarę katolicką i dlatego przyszła do klasztoru.

Rodzice rozpoczęli poszukiwania; klasztor nie robił żadnej tajemnicy z przebywania tam panny Aratenównej a zakonnice na zapytanie agenta policyjnego wyraźnie i odrazu oświadczyły, że dziewczyna do nich przyszła i że w klasztorze bawi, pragnąc przejść na wiarę katolicką. Gdy dalej rodzina pragnęła się z dziewczyną widzieć, zakonnice nie sprzeciwiały się temu i Aratenówna widziała się z dziadkiem i babką kilkakrotnie, a raz z ciotkami. Rozmowy odbywały się w obec delegata konsystorza ks. notaryusza Rzeszódko i w obec komisarza policyi, dr. Tomasika. Na wszelkie perswazye i nakłaniania ze strony rodziny do powrotu do domu, dziewczyna stanowczo oświadczyła, że powrócić nie chce, gdy jej mówiono, że czeka ją po ochrzczeniu bieda, odpowiedziała, że przyszła do klasztoru dobrowolnie, że wie, co ją czeka, że musi pracować i myśleć o przyszłości ale żydówką być nie chce.

Twierdzenie, jakoby zakonnice wpłynęły na te stanowcze odpowiedzi Aratenównej jest zupełnie nieprawdziwe; zakonnice nie pieszczą bynajmniej prozelitek, przeciwnie traktują je surowo, dają liche pokarmy, aby wypróbować, czy w istocie prozelitka pragnie chrztu naprawdę, czy też przybycie jej do klasztoru jest podyktowane chwilowym kaprysem lub niechęcią w obec rodziców lub krewnych i nigdy dziewczyny wbrew jej woli w klasztorze nie zatrzymują, ani pragnienia chrztu w nią nie wmawiają, wiedząc dobrze, jak opłakane skutki podobna propaganda wywołaćby musiała. Wystarczyłoby jedno słowo panny Aratenówny w obec odwiedzających ją krewnych, że wyjść pragnie, a byłaby w tej chwili wypuszczoną.

Prozelitki nie są także zupełnie oddane pod władzę zakonnic. Delegat konsytorza, którym w danym wypadku był ks. notaryusz Rzeszódko, ma za zadanie badać, czy pragnienie chrztu jest prawdziwe, a delegat władzy dr. Tomasik miał obowiązek zwracania uwagi na to, czy w danym wypadku nie zachodzi coś nielegalnego. Otóż kiedy Michalina Aratenówna nie chciała się z ojcem widzieć, ks. Rzeszódko rozkazał jej na mocy swej władzy, żeby się z ojcem zobaczyła. Dziewczyna usłuchała i prosiła tylko, ażeby zobaczenie to odroczyć na tydzień, w danej bowiem chwili, jak oświadczyła, czuła się zdenerwowaną.

Tymczasem dowiedziała się Aratenówna, że zachodzi możliwość odebrania jej z klasztoru, rodzina bowiem przedłożyła władzy metrykę, stwierdzającą, że dopiero w maju ukończy ona 14 rok życia, że zatem przymusowo może być odstawioną do domu rodzicielskiego, rodzice bowiem poczynili także w tej mierze zabiegi w Wiedniu u władz centralnych. Zaniepokoiła się bardzo tą wiadomością i chcąc uniknąć przymusowego odstawienia do domu, zbiegła z klasztoru dnia 27 stycznia, pozostawiwszy dwa listy, jeden do ojca, drugi do zakonnic, w którym je przeprasza za sprawienie przykrości, ale pisze, że uciekać musi, nie ma bowiem dla siebie bezpieczeństwa.

Dyrekcya policyi zakwestyonowała przedłożoną metrykę Aratenównej: metryka ta bowiem wydaną została w Królestwie Polskiem, nie jest legalizowaną i nie przedstawia się dlatego jako dokument, na podstawie którego możnaby przystąpić do przymusowego zwrócenia Aratenównej do domu, tem więcej, że zachodzą dalsze wątpliwości, bo ojciec w doniesieniu do policyi podał, że córka liczy lat 15, a więc znajdowałaby się w wieku, uprawniającym ją do zmiany wiary. Sprawa obecnie znajduje się w dochodzeniu śledczem.

Na dowód wreszcie, jak postępują zakonnice i ks. Rzeszódko z prozelitkami izraelickiemi, wystarczy wskazać na fakt następujący: Przedwczoraj opuściła klasztor Felicyanek panna Reiss z Przemyśla; nakłoniono ją do opuszczenia murów klasztornych i wyrzeczenia się chrztu, gdy się po zbadaniu tajników jej duszy przekonano, że do klasztoru zapędziła ją tylko niechęć do narzeczonego, którego rodzice pragnęli jej narzucić. Innej miary nie stosuje klasztor do nikogo, a nie miał powodu stosować do Aratenównej. To też potępić należy podejrzenia nieuzasadnione, rzucane na klasztor.

(D.) **Z Rzymu** nam donoszą: Z powodu przybycia na stały pobyt do Florencyi młodego hrabiego Turynu, księstwo Strozzi, t. j. książę i księżna Zofia, z hr. Branickich, Strozzi, dali wspaniałe przyjęcie w pałacu Strozzi, urządzonym z królewskim przepychem Młody hr. Turynu, mający dziś lat 30, został awansowanym świeżo na generał-porucznika z przeznaczeniem do Florencyi. Wiktor Emanuel hr. Turynu jest drugim z rzędu synem zmarłego ks. Amadeusza Sabaudzkiego brata króla Humberta, b. króla hiszpańskiego i ś. p. księżniczki Pozzo della Cisterna, bratem ks. Aosty, żonatego z ks. Orleańską i Ludwika Amadeusza ks. Abruzzów, który obecnie odbywa podróż do bieguna północnego. Młody książę powraca z dłuższej podróży do Indyj i włoskiej Erytrei. Honory domu czyniła matka męża księżnej Zofii Strozzi, z domu ks. Centurioni, razem z synem i synową. Pałac Strozzi jest najwspanialszym prywatnym pałacem nad Arnem, nietylko z urządzenia, ale także jako zabytek florenckiego budownictwa z końca XV wieku. Słynne są, pomiędzy innemi, latarnie, słupy i pierścienie żelazne na zewnątrz gmachu, zabytki artystyczne z wczesnego odrodzenia. Ks. Pier-Luigi Strozzi jest senatorem. Księżna Strozzi-Branicka dzieci z nim nie ma. Jest ona siostrą ks. Jerzowej Radziwiłłowej z Nieświeża.

— **Strasznego morderstwa** dokonali w tych dniach w miasteczku Nowa Czartorya, powiatu nowogród-wołyńskiego, niewyśledzeni dotychczas sprawcy. Pod samem miasteczkiem znajdował się las, który na wyrąb zakupił kupiec Szpilberg. Las został wycięty, a do sprzedaży drzewa S. pozostawił na miejscu dwóch pisarzy, młodych żydów, z których jeden liczył 24, a drugi 20 lat wieku. Co tydzień pisarze ci targowali za drzewo 200—300 rubli i w każdą niedzielę pieniądze odsyłali właścicielowi. W dniu 5 b. m pisarze po godzinie 10 w eczorem powracali z miasteczka do domu. Nazajutrz obydwóch znaleziono zamordowanych w straszny sposób. Starszy leżał przed domem z odciętą toporem głową i ręką, młodszego zaś, porąbanego literalnie na kawały, znaleziono w domu. Na miejscu zbrodni znajdował się zakrwawiony topór. Zbrodnia została dokonaną w celu rabunku, gdyż biurko było rozbite, a pieniądze zabrane.

— **Wystawa strojów kobiecych,** która urządzoną będzie na wystawie paryskiej w tak zwanym „Palais du Costume“ obejmować będzie wszystko, co stworzyła moda od chwili, gdy galicko-romańskie prababki dzisiejszych elegantek paryskich przestały nosić skóry zwierzęce, aż po dziś dzień. W osobnej galeryi pałacu będą się mieścić sklepy i warsztaty konfekcyi, klejnotów i cennych drobiazgów tualety damskiej, gdzie rękodzielnicy wyrabiać będą przeróżne ozdoby i przybory tualetowe, które na pamiątkę będzie można od razu nabywać.

Osobno znów ma być urządzone muzeum fryzury damskiej, gdzie zestawiony będzie przegląd koafiur dam średniowiecznych, słynnych piękności z czasów Ludwików, dyrektoryatu i cesarstwa.

— **Rzadkie dwużeństwo.** Sąd przysięgłych w Atenach rozpatrywał w tych dniach bardzo ciekawą sprawę. Sześćdziesięcioletniego ciężko chorego mężczyznę przewieziono na zlecenie jego żony do szpitala miejskiego. W parę dni zawiadomił sługa szpitalny żonę chorogo, że jej mąż zmarł ubiegłej nocy. „Niepocieszona w żalu po stracie męża“ małżonka, nie uważała wcale za stosowne ani odwiedzić zwłok swego męża, ani zająć się jego pogrzebem, chcąc oszczędzić sobie przykrości w wydaniu pieniędzy na koszta pogrzebu. Przeciwnie starała się rychło zapomnieć o stracie i w krótkim czasie wyszła za mąż za drugiego, 50 letniego mężczyznę. W szczęściu płynęły im miodowe miesiące i prawdopodobnie płynęłoby im było dalej niezamącone żadnemi troskami życie, gdyby pewnego dnia nie zjawił się najniespodziewaniej na progu domu „zmarły“ małżonek i promieniejąc od radości, oświadczył swej połowicy, że jest już zupełnie zdrowym. Przerażona małżonka sądziła z początku, że ma przed sobą upiora, ale gdy spostrzegła, że ten domniemany duch wyrzuca za drzwi jej drugiego, małżonka, częstując go porządnie kułakami po głowie, zemdlała. Obaj małżonkowie znaleźli się w końcu w biurze policyjnem. W rezultacie mąż pierwszy wniósł skargę przeciw żonie o bigamię, równocześnie jednak pod wrażeniem sceny małżeńskiej zachorował i umarł, tym razem jednak już na prawdę. W ostatnich dniach stawali przed sądem drugi małżonek i „szczęśliwa“ po stracie ukochanego małżonka, trybunał jednak uwolnił oboje od oskarżenia, przyjąwszy za wiarygodne ich tłómaczenie się, że działali w dobrej wierze. Prokurator jednak wniósł o rewizyę wyroku, a zarazem postawił kwestyę, czy w ogóle drugie zamęście jest ważnem, gdyż było jeszcze zawartem za życia pierwszego męża.

— **Kosztowne łyżwy.** Amerykanki, które do niedawna z takim zapałem oddawały się sportowi jazdy na rowerach, w ostatnich czasach prawie zarzuciły jazdę tę zupełnie, a za to wśród nich rozpowszechnia się coraz bardziej sport łyżwiarski. Nieznające w niczem granicy Amerykanki rujnują się już nie na łyżwy stalowe, ale srebrne lub złote i do tego wysadzane drogimi kamieniami. Para takich łyżew kosztuje nieraz 1000 fnt. szt., a czasem nawet i więcej. Najkosztowniejsze jednak łyżwy posiada żona jednego z dyplomatów rossyjskich. Posiada bowiem łyżewki, wysadzane brylantami i szmaragdami, wartości 100.000 rubli.

Notatki literacko-artystyczne.

(Mr.) **Z teatru.** „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego, poobkrawywany niemiłosiernie, wtłoczony w dziesięć obrazów, niezawsze pozostających w ścisłym z sobą związku, ukazał się wczorajszego wieczoru na scenie teatru hr. Skarbka.

Już od kilku tygodni spierano się w naszych kółkach literackich i artystycznch o to, czy „Kordyana“, nie pisanego na scenę, wolno komuś gwałtownie na deski teatralne wprowadzać. Opinia była wielce podzieloną: jedni stanowczo sprzeciwiali się temu „świętokradztwu“; inni — niemniejsi wielbiciele Słowackiego — twierdzili, może i słusznie, że nie będzie to przecie pierwsze uscenizowanie utworu potężnego talentu, że uczyniono coś podobnego już i z innemi dziełami geniuszu, że wreszcie „Kordyana“ wprowadził na scenę Kraków, owa kolebka i środowisko nauki i sztuki polskiej, siedziba Akademii i Uniwersytetu Jagiellońskiego, a przecie nie odezwał się tam ani jeden głos protestu, przeciwnie spotkały dyrekcyę teatru same pochwały i uznanie.

Wobec podobnego obrotu sprawy i nasza dyrekcya uczuła się moralnie do pewnego stopnia zmuszoną wystawić „Kordyana“. Powiadam wyraźnie: zmuszoną, wiedziała ona bowiem, że urządzenia zsceniczne, cała maszynerya starego teatru, nastręczą jej na każdym kroku trudności i szkopułów, które sforsować potrafi tylko wielka energia i zapobiegliwość. Dyrekcya teatru hr. Skarbka nie cofnęła się przed trudnem zadaniem, zapory w znacznej części pokonała, a choć antrakty musiały być nadto długie, choć muzyka wypełniła połowę niemal wieczoru, choć dekoracye niektóre (szczególniej szczyt góry) nie mogły zadowolnić wybredniejszych wymagań. — „Kordyan“ zjawił się na scenie i byłby wyszedł z tej ciężkiej przeprawy zwycięzko, gdybyśmy posiadali w naszej drużynie artystycznej Kordyana.

Niestety, w obecnym jej składzie nie widzę artysty, któryby mógł podołać tak niezwykle trudnemu zadaniu. Kordyan, piętnastoletnie pacholę, znudzone przedwcześnie życiem, pożerane przez nieokreślony jakiś żal niewiadomo za czem i poczem, rozkochane w starszej od siebie Laurze, nie pozostaje w uscenizowanym poemacie w żadnym związku z owym młodzieńcem, przegryzającym w chwili szału sznurek zimnych pereł na gorejącem łonie Violetty, lub z owym turystą, deklamującym na szczycie góry, artysta więc musi przebrnąć przez niezwykłe, częstokroć jakby wprost niepokonalne trudności; musi wobec widzów róść w lata i siłę ducha; musi w ciągu jednego wieczoru przekształcać się do niepoznania, by w końcu po wielu walkach wewnętrznych, wyróść na bohatera, elektryzującego słowami swemi spiskowców i sędziwego ich prezesa.

Czy p. Sosnowski kiedyś potrafi grać Kordyana? Bóg wiedzieć raczy. Dzisiaj nie zdołał odtworzyć postaci bohatera poematu Słowackiego. Już w pierwszym obrazie, w domu rodzinnym, kiedyto mu stary zacny Grzegorz tak pięknie i rzewnie opowiada bajkę o małym Janku i o walce pod piramidami, lub kiedy z ukochaną Laurą patrzy on w gwiazdy i bieg chmurek śledzi, brakło p. Sosnowskiemu szczerości w grze i głosie, nie odczuwałem tutaj tego gryzącego go „robaka żalu“, w deklamacyi dostrzegłem sporo tonów fałszywych. Takim samym suchym i drewnianym, niezawsze wolnym od maniery był p. Sosnowski w scenach następnych, a znowu w podziemiach kościoła, kiedyto głos jego winien był grzmieć jak surma bojowa, p Sosnowski żebrał o współudział w spisku na cara i rzecz prosta — przegrał batalię. W każdym jednak razie, pomimo tych wszystkich wielkich bardzo braków, artysta był w ostatnich obrazach poprawniejszym, scena tylko w więzieniu nie wywarła najmniejszego wrażenia, wymagała bowiem znowu prawdziwej szczerości i rzewności, a na to p. Sosnowski zdobyć się nie potrafił.

Rzecz prosta, że tak dalece chybiona główna postać poematu, wycisnąć musiała ujemne piętno na całym spektaklu. Z innych artystów, bardzo sympatyczny typ starego sługi Grzegorza stworzył zawsze staranny i inteligentny p. Chmieliński; zupełnie poprawnym carem Mikołajem był p. Hierowski a na szczery oklask zasłużył p. Zawadzki w roli wielkiego księcia Konstantego. Artysta, doskonale ucharakteryzowany, grał bardzo starannie i gdyby nie braki wynikające może nie z winy p. Zawadzkiego i dyrekcyi, toby i scena sprzeczki dwóch mocarzy wywarła silniejsze wrażenie. Natomiast scena na placu Saskim należała do najlepszych w ciągu całego wieczoru.

P. Kwiatkiewicz, jako prezes spiskowców, grał z wielkiem przejęciem, głos jednak silny i dźwięczny i ruchy młodzieńcze nie pozostawały u niego w żadnym związku z sędziwym wiekiem odtwarzanej postaci. Wszak prezes sam powiada wyraźnie że 79 lat już dźwiga na grzbiecie. Inni artyści grali starannie, panna Ordenówna tylko, w roli Włoszki Violetty, pragnęła widocznie pokazać, jak to się grać nie powinno. Usuwała się też ona wczoraj z pod wszelkiej krytyki i w następnych przedstawieniach stanowczo zastąpioną być winna przez inną koleżankę. P. Zapolska, jako Imaginacya i p. Neuman w roli Stracha, szeptali tak cicho, że ani słowa z ich deklamacyi nie słyszałem.

Już wyżej wspomniałem, że dyrekcya w znacznej części pokonała ogromne trudności, podniosłem również, że scena na placu Saskim należała do najlepszych. Scena na placu Zamkowym w Warszawie, w chwili powrotu cara Mikołaja z koronacyi, nie pozostawiałaby również wiele do życzenia, gdyby tłum był lepiej wyreżyserowany, t. j. gdybyśmy w istocie odnieśli wrażenie, że tłum żywy, ruchliwy, działa w oczach naszych. Na następnych przedstawieniach z pewnością zwróconą zostanie na wszystkie sceny zbiorowe baczniejsza uwaga; wczoraj chromały one pod niejednym względem. Toż samo i w podziemiach kościoła spiskowcy powinni żyć, czuć i działać. Konieczne tu są zmiany, żeby efekt był prawdziwy; niezbędną n. p. jest modulacya głosów pojedynczych i ogólnego pogwaru, koniecznem uwidocznienie prawdziwej grozy położenia owych marzycieli. — I jeszcze jedno: w czasie głosowania, czy car ma zginąć, czy nie, oddano głosów 155, a spiskowców było zaledwie 20—30. Czyżby nie można sceny tej tak urządzić, by spiskowcy po rzuceniu grosza lub kuli na tacę, usuwali się za filar, zamiast ku lewym kulisom i odbywali wędrówkę tę choćby dwukrotnie, wtedy i prawdopodobieństwo byłoby większe i efekt silniejszy. Drobnostka to wprawdzie, ale psuje nastrój. Toż samo i scena rozstrzelania Kordyana minęła z winy reżyseryi prawie bez wrażenia. Głos z tłumu woła przerażony: „Patrzcie! już

podnieśli broń do oka! — a tu żaden piechur karabina podnosić nie myśli.

To są zarzuty. Wspomniałem o nich obszerniej, pragnąc, by w ciągu następnych przedstawień były usunięte. Że tak się stanie, nie wątpię, dotychczasowe bowiem doświadczenie nauczyło mnie, że dyrekcya potrafi pokonać niemałe trudności, czego zresztą — powtarzam raz jeszcze — najlepszym dowodem był choćby wczorajszy „Kordyan“.

Z muzyki. (Opera. — Koncert Towarzystwa muzycznego).

Jak dotychczas, żyjemy w operze wyłącznie wznowieniami. Z natury rzeczy nie nastręczają one sposobności do nowych spostrzeżeń, z wyjątkiem czasem nowej obsady w jednej lub drugiej partyi. I Verdiego „Bal maskowy“, tudzież Halevyego „Żydówka“, które wypełniły repertoar operowy ubiegłego tygodnia, nie przedstawiają dla sprawozdawcy wdzięczniejszego tematu. W pierwszym nową była p. Radkiewiczówna jako wróżka. Te same zalety i te same wady, co w partyach dawniejszych, w Azucenie i w Amneris, tylko, że rola Ulryki, znacznie od tamtych mniejsza, nie pozwala na równie dosadne ich zaznaczenie. Zalety leżą głównie w głosie, mianowicie w niskich jego rejestrach, wady w spiewie samym. Dotychczasowe występy artystki nie pozwalają spodziewać się, by artystyczne jej środki wystarczyły na prowadzenie pierwszych partyj, natomiast role drugorzędne, zwłaszcza epizodyczne może p. Radkiewicz spiewać bez szkody dla całości. Reszta partyi wyszła w interpretacyi p. Arklowej, Kasprowiczowej, Myszugi, Jeromina i Paszkowskiego wcale dobrze, całość natomiast chwiała się w pierwszych dwu aktach w sposób rażący, widocznie w skutek za małej ilości prób, tak, że nawet ansamble drugiego aktu, leżące w roku najwybitniejszych solistów nie szły ani równo, ani gładko.

Znacznie lepsze wrażenie robiła pod względem całości „Żydówka“. Nawet chóry, ta bezsprzecznie najsłabsza strona naszych przedstawień, wychodzą z niej obronną ręką. Rachela jest wprost doskonałą partyą p. Arklowej, również Eudozya p. Bohussównej, kardynałowi p. Jeromina, Leopoldowi p. Malawskiego i Ruggierowi p. Paszkowskiego nic poważniejszego zarzucić nie można. Co do p. Paszkowskiego mogę nawet po obydwu jedynych dotychczas występach skonstatować z przyjemnością, że głos jego zyskał w tym roku tak na sile, jak i na dźwięku.

W roli Eleazara wystąpił po kilkoletniej u nas niebytności p. Schlaffenberg. Artysta nie stracił nic ze swego niezwykle silnego i pięknego głosu, szkoda tylko, że nie używa go z artyzmem, godnym takiego materyału. Przez ciągłe spiewanie forte i przez traktowanie roli wyłącznie ze strony namiętnej, traci głos ten w pianach i mezzavoce'ach cały swój blask. Nawet w miejscach czysto lirycznych, jak w aryi: „Rachelo, gdy Pan“ nie może się artysta powstrzymać od tego, by od czasu do czasu nie wyrzucić jakiegoś tonu ze zdwojoną siłą, zupełnie bez potrzeby, tak, jak gdyby zaczerpnął go z innego rejestru. Rzecz naturalna, że psuć to musi wrażenie całości. Czy cały ten sposób spiewania przywiązany jest już do artystycznej indywidualności p. Schlaffenberga, czy tylko do onegdajszej jego roli, wykażą niebawem dalsze jego występy, zwłaszcza w partyach Wagnerowskich.

Drugi koncert Towarzystwa muzycznego miał charakter ściśle symfoniczny. Najważniejszym numerem programu była czwarta symfonia (b-dur) Beethovena: idylla, jak ktoś nazwał ją w ogólnej charakterystyce dziewięciu sióstr. Przyznaję się otwarcie do zapatrywania, że pomimo całego późniejszego rozwoju muzyki orkiestralnej, pomimo wymagań stawianych jej przez Berlioza, Wagnera i powagnerzystów, uważam symfonię Beethonowską jeszcze zawsze nietylko za najpiękniejsze, ale i najtrudniejsze zadanie dla orkiestry. Nie ma szczegółu gry orkiestralnej, czy to w tonie, czy w rytmice, we frazowaniu, w nabrzmiewaniu i opadaniu dźwięku, w plastyce rzeźbienia motywów i w tylu, tylu innych rzeczach, który w Beethovenie nie wymagałby jak największej staranności i artyzmu. U innego można „przepłynąć“ z nie jednem, u Beethovena z niczem. Najlepszym dowodem wczorajsze wykonanie „Adagia“. — Pod względem technicznym najłatwiejsze, grane było przecież najsłabiej ze wszystkich części symfonii. Przedewszystkiem psuły dźwięk i nastrój co chwila instrumenta blaszane. Zarząd Towarzystwa powinienby za każdą cenę postarać się o sprawienie czemprędzej nowego ich, przynajmniej możliwego kompletu. Obecne mają ton wprost brzydki, bezwdzięczny, a brzękliwy, tem przykrzejszy w tem adagiu, gdzie użyte są przeważnie w granicach tonów naturalnych i działać mają przedewszystkiem dźwiękiem. Wogóle brakło temu „Adagiu“ tej poezyi, tej sytości i tego czaru brzmienia, które stanowią głowną jego piękność. „Scherzo“ wypadło nieco wolno i w skutek opuszczenia przepisanej repryzy za krótko — a szkoda, bo należy ono do najpiękniejszych scherzów Beethovena, któremu równych nikt nigdy nie pisał. Najlepiej pod każdym względem wyszła w symfonii część ostatnia,

Zupełną nowością był poemat symfoniczny Fibicha „Wieczór“. Dzieło to dowodzi, że autor odczuwa poezyę i umie ją wypowiedzieć w tonach, że ponadto jest doskonałym technikiem, ale nie bardzo oryginalnym muzykiem. Dowodzi również, że nie posiada on tej jednolitości stylu, która pomimo całego bogactwa myśli, powinna być bezwzględnie utrzymaną w każdem dziele sztuki, jeżeli działać ma ono istotnie harmonijnie i pięknie. Są tam ustępy, jak gdyby wyjęte wprost z „Waldweben“ i „Feuerzauber“ Wagnera, są inne, które w charakterze melodyi tuż tuż dotykają granicy banalnej „włoszczyzny“. Z drugiej strony uznać trzeba, że instrumentacya jest doskonałą i że autor nie tylko zna ale może nawet nadużywa wszystkich jej efektów. Dowodem zakończenie utworu. Nie każdy potrafi też tak jak Fibich snuć nić swą zręcznie, interesująco i — długo, może nawet nieco za długo.

Dla orkiestry jest utwór Fibicha zadaniem nader wdzięcznem, z którego wywiązała się też doskonale, bez żadnego zgoła zarzutu. Dobrze wypadła również uwertura Schumanna do „Genowefy“ i piękny polonez Żeleńskiego. Że nowy dyrygent Towarzystwa muzycznego p. Mieczysław Sołtys, szuka jeszcze właściwych dróg, to pewna; ale widoczną jest sumienna jego praca i dążność, skierowana ku najwyższym w naszych stosunkach do osiągnięcia możliwym celom.

Seweryn Berson.

P. Antonina Matuszewic wydaje powieść swoją „Dwa prądy“ i inne nowele w osobnym tomie. Ukaże się on wkrótce nakładem księgarni pp. Seyfartha i Czaykowskiego.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś we wtorek po raz pierwszy w tym sezonie „Tannhäuser“, wielka opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Drugi występ Mateusza Schlaffenberga, występ Teresy Arklowej, Ireny Bohuss, Juliana Jeromina, Józefa Szymańskiego i Władysława Paszkowskiego.

We środę po raz drugi „Kordyan“, poemat dramatyczny w dziesięciu obrazach Juliusza Słowackiego.

Rada miasta Lwowa.

Sprawa teatru.

(Posiedzenie z dnia 19 lutego).

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej otworzył prezydent dr. Małachowski o godz. 7 wieczorem.

Przed przystąpieniem do porządku r. Thullie wniósł interpelacyę do prezydenta miasta w sprawie mieszkań stróżów, użalając się, że sprawa ta miała być już załatwioną z końcem stycznia b. r.

W odpowiedzi na tę interpelacyę oświadczył prezydent dr. Małachowski, że oględziny pomieszkań stróżów są już prawie na ukończeniu i że codziennie podpisuje po kilkanaście nakazów delożowania pomieszkań, zajmowanych przez stróżów. Sprawa przete niebawem będzie załatwioną, a prezydyum przedłoży w tej sprawie w niedalekim czasie sprawozdanie Radzie.

Następnie r. dr. Weigel interpelował prezydenta w sprawie nowego kontraktu fundacyi skarbkowskiej, zawartego z p. Lityńskim o dzierzawę gmachu teatru hr. Skarbka. Dr. Weigel twierdził, że pomimo korzystnej oferty p. Janowicza, którąby w ciągu trwania kontraktu przyniosła o 600.000 zł. więcej dochodu fundacyi skarbkowskiej, ani żeli umowa zawarta z p. Lityńskim, z tym ostatnim jednak zawarto kontrakt. Upraszał przeto delegatów, którzy z ramienia Rady zasiadają w Radzie administracyjnej, o wyjaśnienia.

R. Ciuchciński oświadczył, że może wprawdzie zaraz odpowiedzieć na interpelacyę, jednakże lepiej będzie jeżeli porozumie się w tej sprawie z drugim delegatem z r. Rewakowiczem, który właśnie w tej chwili w sali jest nieobecnym. Na życzenie jednak Rady miasta odroczono tę sprawę do posiedzenia czwartkowego.

Następnie przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi w sprawie nowego teatru.

Zabrał pierwszy głos w tej sprawie I. wiceprezydent miasta p. Michalski i oświadczył, że po porozumieniu się z wnioskodawcą dr. Loewensteinem, przedkłada następujący wniosek uzupełniony:

„Rada miasta Lwowa poleca komisyi artystycznej teatralnej traktowanie z oferentami co do takiej formy dzierżawy, ażeby gmina oprócz pewnego z góry oznaczyć się mającego czynszu dzierżawnego zastrzegła sobie także i pewien procent czystego zysku (czyli udziału w dochodach z przedsiębiorstwa) zastrzegając się jednak, iż nie partycypuje w ewentualnym deficycie.

Dzierżawca pokrywać ma wszystkie wydatki z prowadzeniem przedsiębiorstwa połączone, gmina zaś tylko konserwacyę budynków własnem staraniem i kosztem uskuteczni, tudzież pokryje podatek ekwiwalentowy z własnych funduszów.

Komisya zastrzeże nadto gminie miasta Lwowa oprócz ingerencyi artystycznej, także nieograniczoną kontrolę i wgląd we wszelkie księgi, rachunki i kasowość przedsiębiorstwa“.

Mowca oświadczył następnie, że ustęp tego wniosku zaczynający się od słów „Dzierżawca pokrywać ma“ a kończący się „z własnych funduszów“ jest przyjęty z wniosku postawionego przez dr. Lowensteina. W końcu swej mowy położył p. Michalski główny nacisk na to, że zabierając w sprawie nowego teatru głos i stawiając powyższy wniosek miał jedynie na oku nie pewną osobę, lecz tylko dobro sztuki i sceny.

R. Markiewicz w długiem, przemówieniu uzasadniał swój wniosek o prowadzenie teatru we własnym zarządzie, a krytykował wszystkie inne wnioski. W końcu jednak swej mowy oświadczył, że gdyby jego wniosek się nie utrzymał, to radzi przyjąć wniosek dr. Dziwińskiego, jako najodpowiedniejszy.

Następny mowca radny Soleski roztrząsał wnioski p. Michalskiego i Loewensteina. Sprzeciwił się traktowaniu z oferentami co do rozmaitych postulatów w sprawie kierownictwa nowego teatru. Zaznaczył dalej, że wnioski pp. Michalskiego i dr. Loewensteina nie wspominają o żadnej kwocie czynszowej, komisya przeto nie wiedziałaby, nie mając zadnej dyrektywy, jakie ma stawiać wobec tych oferentów wnioski finansowej natury. W końcu swego przemówienia, nie cofając swego wniosku, postawił wniosek dodatkowy, ażeby wszyscy dotychczasowi wnioskodawcy porozumieli się z sobą i wypracowali wspólnie jeden wniosek nowy, który Rada z pewnością przyjmie.

Na wniosek radnego Walichiewicza uchwalono dyskusyę zamknąć.

Następny mowca radny Weigel zaznaczył przedewszystkiem, że debata była za szczegółową, jak gdyby chodziło o stylizacyę kontraktu. Tymczasem chodziło jedynie tylko o zasadę, czy ma się objąć teatr w zarząd gminy, czy nie. Następnie przemawiał przeciw systemowi dzierżawnemu, polecając do przyjęcia wniosek I. wiceprzydydenta miasta Michalskiego. Mowę swą zakończył ku niemałej wesołości radnych i zgromadzonej na galeryach publiczności życzeniem, aby przeciwnikom wniosku p. Michalskiego w sprawie kierownictwa nowego teatru zaświeciła w głowie nie naftowa, lecz elektryczna lampa.

R. Romanowicz położywszy w swej przemowie główny nacisk na to, że nowy teatr ma być posterunkiem narodowej sztuki, zaznacza, że z tego stanowiska tylko, sprawa ta musi być rozpatrywaną. — Omówiwszy wszystkie wnioski przychodzi w końcu do zdania że należy uchwalić najpierw zasadę, według jakiej teatr ma być w przyszłości prowadzony. Są trzy tylko wnioski zasadnicze, a mianowicie: komisyi teatralnej (prof. Ciesielskiego), wniosek dr. Dulęby i wniosek p. Markiewicza. Wniosek dr. Dulęby o bezwzględne wydzierżawienie teatru jako nieodpowiedni z góry odrzuca. Omawiając następnie wniosek r. Markiewicza, powiedział mowca, że gdybyśmy byli bardzo bogaci — to radziłby ten wniosek przyjąć, ale ponieważ obecnie w rzeczywistości tak nie jest, więc na razie musimy się z myślą prowadzenia teatru we własnym zarządzie pożegnać. Pozostaje tylko wniosek na udział gminy w dochodach, za którym też mowca gorąco przemawiał. Co do obawy, że na wypadek czystego dochodu Sejm cofnie subwencyę, zaznaczył mowca, że na udzielenie subwencyi nie wpływa czy teatr przynosi zysk lub straty, lecz czy jest dobrze prowadzony. Wyraził następnie obawę, że gdyby przyszło do głosowania nad 7 wnioskami, mogłoby się stać, że żaden wniosek nie przeszedłby. — Radzi przeto uchwalić najpierw zasadę: czy teatr ma być oddany w drodze bezwzględnej dzierżawy, czy w dzierżawę z udziałem gminy w dochodach, czy wreszcie ma być prowadzony we własnym zarządzie.

Uchwaliwszy zasadę można polecić komisyi teatralnej, aby wzmocniona wnioskodawcami przedłożyła szczegółowe sprawozdanie i opinię o wnioskach pp. dr. Dziwińskiego, dr. Loewensteina, Soleskiego i Michalskiego.

R. Rawski zbijał następnie wywody r. Soleskiego.

R. Loewenstein oświadczył, że zgadza się na wniosek p. Michalskiego.

P. Michalski sprzeciwił się wnioskowi dodatkowemu p. Soleskiego stworzenia komisyi, złożonej z wnioskodawców, gdyż gdybyśmy nawet taką komisyę zamknęli na 24 godzin, to każdy będzie bronił swego wniosku.

Uprasza przeto o załatwienie ostateczne tej sprawy ze względu na tych artystów, którzy niepewni jutra, czekają na wynik i wyraża nadzieję, że Rada przychyli się do jego wniosku co do postawienia którego nikt na niego nie wpływał, gdyż w sprawach gminnych jest on nieugięty.

Następnie zabrał głos referent komisyi teatralnej prof. Ciesielski odpowiadając na zarzuty rozmaitych mowców a broniąc wniosków komisyi. Mowca jeszcze raz z naciskiem stwierdził, że poprzedni przedsiębiorcy jak spółka Smochowskiego, Stan. Dobrzański i Miłaszewski zamykali rachunki roczne zawsze znacznymi zyskami. Co do zarzutów, że inni przedsiębiorcy tracili — to stwierdził mowca, że przyczyną ich strat było co innego, a nie teatr. W końcu zaznaczywszy, że wszystkie wnioski komisyi aż nazbyt mocno są „przenicowane“, gdyż „ile głów, tyle zdań“ oświadcza mowca, że komisya zgadza się z wnioskiem p. Michalskiego ale z pewnemi zmianami. Mianowicie radzi rozpisać konkurs z terminem do 15 marca i polecić komisyi teatralnej, aby przy pertraktacyi z oferentami uwzględniła myśli przewodnie wniosku komisyi teatralnej.

Przed przystąpieniem do głosowania zabrał głos prezydent miasta dr. Małachowski, konstatując, że oddając głosy nie kierują się radni względem na pewną osobę, lecz tylko dobrem sztuki i gminy, niezależni od żadnej wyższej „komendy“.

Najpierw poddał prezydent miasta dr. Małachowski pod głosowanie najdalej idący wniosek r. Markiewicza, aby objąć teatr we własny zarząd. Za wnioskiem tym głosowało tylko 3 radnych mianowicie pp.: Markiewicz, Ihnatowicz i Szpilman.

Za wnioskiem dr. Dulęby (zasadę czystej dzierżawy), po odrzuceniu wniosku r. Rawskiego o imienne głosowanie, głosowało 20 radnych. Przeciw głosowało 36.

Następnie poddał prezydent miasta pod głosowanie wniosek p. Michalskiego z dodatkiem dr. Loewensteina (wniosek, który podaliśmy powyżej w dosłownem brzmieniu *P. R.*). Za wnioskiem tym oświadczyło się 64 radnych. (Huczne oklaski na galeryach).

R. Markiewicz wniósł wniosek o rozpisanie konkursu. Po przemowie referenta prof. Ciesielskiego, p. Michalskiego, pp. Gerstmanna i Soleskiego, którzy się zgodzili na rozpisanie konkursu, uchwalono jednomyślnie ten wniosek.

Następnie wywiązała się obszerna dysqusya nad terminem, jaki naznaczyć trzeba do rozpisania konkursu.

R. Ciuchciński przemawiał za 14 dniowym terminem.

R. Jonasz wniósł, aby ustanowienie terminu przekazać komisyi teatralnej.

R. Neumann przemawiał za 4 tygodniowym terminem.

Wreszcie uchwalono 32 głosami przeciw 28 wniosek r. Jonasza, aby ustanowienie terminu pozostawić komisyi teatralnej. W obec tego odpadły wnioski pp. Soleskiego i Romanowicza.

Zaraz po posiedzeniu Rady miasta zebrała się komisya teatralna na posiedzenie i uchwaliła rozpisać konkurs z terminem do 10 marca b. r.

LISTY PARYSKIE.

Paryż w lutym 1900.

(„Louise“, romans muzyczny Charpentiera. — W klasztornem zaciszu. — Metropolitain. — Bośnia w Paryżu).

(Dokończenie).

Wskrzeszenio to techniki starożytnej kosztowało 100.000 franków. Z wyjątkiem małej części obok Bastyli, gdzie kolej przechodzić będzie mostem ponad kanałem, cała linia kolejowa ukrywać się będzie w podziemiach. Dziś w okolicy nowego Ratusza (Hôtel de Ville) koncentruje się główna praca. Podziwienia godny widok przedstawia się tu oczom naszym. Pod białem lśniącem od świateł sklepieniem czarna mrówcza rzesza robotników setkami uwija się we wszelkich kierunkach; nieprzerwany szereg lamp elektrycznych wiedzie wzrok ku niezbadanym głębiom; a w białe opony przybrani kierownicy prac z latarkami w ręku niby upiory przesuwają się zwolna między czarną zgrają. Pod Łukiem tryumfalnym (Arc de Thriomphe) ogromne cielsko Metropolitain'u wykona największe zwoje; tu też u końca Avenue de Wagram kolej w dni świąteczne przyjmować będzie równocześnie tysiące pasażerów. Nie brak też w podziemiach tych i wrażeń dramatycznych. Wzruszającym jest n. p. widok 25 koni, które od roku pozostają w tych otchłaniach i nie potrafią już znieść światła dziennego. Wstrząsającem jest opowiadanie inżyniera, który z towarzyszami swymi przez dwa miesiące przechodził całe piekło trwogi i uginał się pod ciężarem strasznej odpowiedzialności. Pracowano w owym czasie pod łożyskiem rzeki Avre, której wody przy najmniejszem zarysowaniu się sklepienia mogły nietylko zalać robotników i całą dotychczasową robotę, ale nadto zniszczyć może wielką część Paryża. „W czasie tym — opowiada inżynier — nie spaliśmy po nocach całych; daremnie powtarzano sobie, iż nie pominięto żadnej przezorności; nadzorcom nie wolno było nawet usiąść na chwilę — mimo to trwoga nie opuszczała nas i nieraz gdy uległszy zmęczeniu zdrzemnąłem się na chwilę,

nagle z przestrachem zrywałem się ze snu....“ Sześć tysięcy robotników od roku pracuje w tych katakumbach, gdzie przyszłe pokolenia nieodnajdą obrazów świętych ni kościotrupów męczenników, a jeno dowody energii, siły i wiedzy ludzkiej, którym również nie brak potęgi i piękności.

Zastanawiając się nad połączeniem pierwiastku realnego z idealnym z tak rozmaitego punktu widzenia, trudno nie wspomnieć o wystawie, która jest już najoczywistszą syntezą marzenia i rzeczywistości. Z idei wzięła ona swój początek a z tysiąca form i stopni realnego tworzenia wyłaniają się z dniem każdym poszczególne pojęcia, by w końcu złączyć się w wielką ogólną ideę postępu. Widz zaś dowoli na każdej z części składowych zatrzyma swą uwagę.

Z pomiędzy mieszaniny fasad, wież i kopuł, które architekturalną symboliką wskrzeszą przeszłość 50 narodów, zaznaczę dziś bośniacki „donjon“, który zwłaszcza dla gości przybywających z Austryi będzie zajmującą niespodzianką. Jest to na pierwszy rzut oka coś, jakby pokryta zielenią chata wiejska wśród świątyń i pałaców. Ale chata ta nie tak znów prosta. Wznosząc się brzegiem rzeki między pałacem austryackim i węgierskim, budynek ten przedstawia zajmujące połączenie kilku typów konstrukcyi bośniackich. Wystawa bośniacko-hercegowińska oryginalną jest z tego względu, iż tu wszystko powstało z inicyatywy rządu. W kraju od tak niedawna dopiero otwartym dla idei i życia zachodniej Europy, akcya indywidualna nie mogła mieć wielkiego znaczenia, to też zawiadowca prowincyi tej ze strony rządu austryackiego (Kallay) sam zabrał się do dzieła. Co w ciągu lat dwudziestu uczyniono dla kraju pod względem wychowania, robót publicznych, leśnictwa i górnictwa, okaże się tu w postaci typowych wytworów, szkiców, dokumentów graficznych i t. d. Zajmie to dolną część pawilonu i tu też w pośrodku kolistej galeryi co dzień bośniacka muzyka odegra koncert na cytrze. O piętro wyżej na prawo spotkamy urządzenie haremu, na lewo modny salon bośniacki, a pod lekkiemi arkadami otaczającemi budynek i w wielkiej hali rozłożone będą skarby archeologiczne i etnograficzne. Tu też w żywych obrazach przedstawi się naród sam; kupcy, rękodzielnicy przy pracy, uczniowie warstatów tkackich i fabryk haftów i dywanów, założonych w Serajewie; przemysł narodowy inkrustacyi w stali i w żelazie, który nabrał już takiego znaczenia, iż dostarcza nawet paryskim firmom materyału do ornamentacyi. W głębi hali ujrzymy wielką dioramę wykonaną na 120 metrach kwadratowych przez wiedeńskiego malarza Kaufmanna, a przedstawiające najpiękniejsze widoki z okolicy Serajewa, słusznie zwanego „Szwajcaryą Wschodu“. Inne dwie dioramy będą dziełem znanego tu malarza czeskiego Muchy. — Mucha też dla pawilonu bośniackiego stworzył wspaniały fryz, na którym roztoczy się cała miniona historya kraju począwszy od wieku kamiennego aż po nasze czasy. Dzieło to, nad którem artysta pracuje od wielu miesięcy przetrwa wystawę i po uprzątnięciu jej zużytkowane będzie w odpowiedni sposób. Nareszcie i restauracya bośniacka przygotowuje niespodziankę gastronomiczną: sławne raki bośniackie!

Puk.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 20 lutego. Spirytus 39·60 do 40·40. Nafta galicyjska (silnie) 84·75. Cukier surowy 25·70. Tendencya słabsza.

Wiedeń, 20 lutego. Targ zbożowy. — *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na wiosnę 7·80 do 7·81, na maj-czerwiec 7·90 do 7·91, na jesień 8·04 do 8·05. Żyto na wiosnę 6·72 do 6·73, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień 6·80 do 6·82. Kukurudza na maj-czerwiec 5·44 do 5·45, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień —·— do —·—. Owies na wiosnę 5·37 do 5·38, na maj-czerwiec —·— do —·— na jesień —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—, na sierpień-wrzesień 12·40 do 12·50. Olej rzepakowy na kwiecień-maj 32·50 do 33·50. Tendencya: spokojna. Pogoda: piękna.

Wiedeń, 20 lutego. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego)

Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5321 sztuk.

W tem było z Galicyi 499 sztuk, z Bukowiny zaś 25 sztuk.

Przebieg targu ożywiony.

Ceny spadły o 0·50 koronę.

Niesprzedanych pozostało 125 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 43 sztuk po 54 do 63 K., 232 sztuk po 64 do 69 K., 188 sztuk po 70 do 74 K., 13 sztuk po 76 do 80 K.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52 do 64 K.;

krowy podtuczone po 52 do 64 K.

bydło chude po 34 do 52 K.; wszystko za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Jak wiadomo, dzienniki wiedeńskie doniosły, że mianowanie gubernatora i wicegubernatora Banku austro-węgierskiego dokonanem zostanie jeszcze przed zagajeniem sesyi Rady państwa. Tymczasem *Fremdenblatt* donosi, że we czwartek 22 b. m. odbędzie się posiedzenie plenarne Rady generalnej tego Banku. Ponieważ do tego terminu mianowanie gubernatora i zatwierdzenie nowych członków Rady generalnej, jak dzienniki przypuszczają, nie będzie jeszcze dokonane, przeto Rada zbierze się w dawniejszym składzie, a na posiedzenie przybędzie i br. Kautz celem pożegnania się z Radą i urzędnikami.

Dzienniki donoszą, że zmiany jakie zaszły od czasu przedłożenia w Radzie państwa budżetu, skłoniły P. Ministra skarbu do wypracowania i przedłożenia budżetu dodatkowego. Przedewszystkiem kwota opłacana przez Austryę z tytułu wspólnych wydatków została zmienioną, dalej nastąpiło podwyższenie płac oficerskich zarówno w armii wspólnej jak i w obronie krajowej i w żandarmeryi, zmienił się system rozdziału podatków spożywczych, a wreszcie zniesiony został stempel od dzienników i kalendarzy. Zmiana w kwocie, w połączeniu z opłaconemi taksami od podwyższonych płac i inne korzystne wpływy, sprawiają jednak, że ostateczny rezultat budżetowy będzie niemal niezmieniony.

Wszystkie kluby parlamentarne zwołane już są na posiedzenia na środę lub na czwartek. Konferencya przewodniczących klubów lewicy zajmie się w pierwszym rzędzie kwestyą obsadzenia wiceprezedentury Izby i zaproponuje bezwątpienia posła Pradego. Komisyę parlamentarną klubu czeskiego zwołano na środę rano, a klub cały na środę wieczorem. Koło polskie odbędzie posiedzenie, jak wiadomo, jutro, we środę po południu.

Z Pragi donoszą, że komitet wykonawczy młodoczeski uchwalił w niedzielę na wniosek dr. Engla wbrew przeciwnym wnioskom, że Młodoczesi zrezygnować mają z mandatów do Rady miejskiej w Pradze.

Podsycana różnymi środkami i sposobami w Prusach niechęć do Polaków znajduje wymowny wyraz w ogłoszonych w *Post* i *Neueste Nachrichten* widocznie inspirowanych artykułach zajmujących się kwestyą ekonomicznego spotężnienia żywiołu polskiego. Wskazują one na mnożenie się polskich przedsiębiorstw przemysłowych, na kupno dóbr i zakładanie interesów przez osoby niezamożne. Dzienniki te podnoszą pytanie, skąd pochodzą fundusze na to i ufrzymują, że są to pieniądze „banków polskich“, które powstają ze składek robotników polskich, powracających corocznie z zachodnich prowincyi do kraju z wielkimi zarobkami. Księża nakłaniają ich rzekomo do lokowania tych zarobków w bankach, które kierują się wyłącznie względami narodowymi. Z tego powodu przytoczone pisma wzywają rząd, aby starał się ile możności powstrzymać wędrówkę polskich robotników do prowincyj zachodnich i zatamował tym sposobem źródło ich obfitego zarobku.

W Paryżu, szef sekcyjny p. Exner, jako generalny komisarz austryackiej wystawy, wydał w niedzielę pierwszy wieczór dla austryackiej kolonii oraz dla dygnitarzy francuskich. Ambasador austro-węgierski hr. Wolkenstein był chory, przybyła więc tylko żona jego. Między innymi obecnym był także generalny dyrektor wystawy Picard.

Figaro donosi, że rząd francuski przedsięwziął akcyę dyplomatyczną w Watykanie celem skłonienia Papieża, aby wystąpił przeciwko demonstrującym przeciw rządowi biskupom i arcybiskupom.

Na polu wojny w Afryce południowej przygotowują się ważne wypadki. Pod Colenso Buller stara się utorować sobie drogę do Ladysmith; na południowym terenie wojny Boerowie muszą osłabiać swe siły, ażeby przyjść z pomocą cofającemu się pod Bloemfontain generałowi Cronjemu i utrudnić zadanie marszałka Robertsa. W Londynie krążyły wczoraj pogłoski o odcięciu przez gen. Frencha drogi Cronjemu, natomiast w Brukseli otrzymano z kół boerskich doniesienie, że położenie w państwie orańskiem jest dla Boerów znakomite. Uważają oni za fakt, że lord Roberts odcięty został zupełnie od swej podstawy operacyjnej. Boerowie panują nad Kaplandem aż do De Aar. Generał Cronje zajął mocną pozycyę na drodze do Bloemfontain i tam jest w stanie oprzeć się całej armii Robertsa. W ogóle uważają Boerowie swoje położenie za doskonałe.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister skarbu zamianował adjunkta w zarządzie głównej fabryki tytoniu w Winnikach, Józefa Michalskiego, sekretarzem w tej samej fabryce.

Wiedeń, 20 lutego. P. Minister skarbu Böhm-Bawerk przyjął w ostatnich dniach deputacyę Towarzystwa austryackich urzędników cłowych, która wręczyła mu petycyę z prośbą o polepszenie płac. P. Minister przyrzekł życzliwie zająć się tą sprawą.

Wiedeń, 20 lutego. Oprócz Sienkiewicza otrzymał także ces. i król. odznakę honorową dla sztuki i umiejętności Verdi.

Wiedeń, 20 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu dolno-austryackiego przekazano projekt zmiany ordynaayi wyborczej gminnej dla miasta Wiednia specyalnej komisyi z 13 posłów. Następne posiedzenie sejmu odbędzie się we czwartek po południu.

Praga, 20 lutego. Położenie w okręgu objętym bezrobociem mniej więcej jednakowe.

Monachium, 20 lutego. *Münchener Allg. Ztg.* zaprzecza doniesieniu o zaręczynach księcia bawarskiego Ruprechta.

Berlin, 20 lutego. Minister oświaty Studt, podczas obrad komisyi budżetowej w gmachu sejmu pruskiego upadł i złamał kość w prawej łopatce.

Petersburg, 20 lutego. Carowa wdowa wraz z wielką księżniczką Olgą Aleksandrówną przeniosła się do Gatczyny.

Petersburg, 20 lutego. Jak donosi *Nowoje Wremia*, otwarto już regularną komunikacyę okrętową pomiędzy Władywostokiem a portem Artura.

Paryż, 20 lutego. Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem stanu rozprawa przeciw deput. Marcelemu Habertowi. Udział publiczności jest słaby. Przedewszystkiem rozpatrywano kwestyę, czy powtórnie wybrani senatorowie mogą być członkami trybunału. Generalny prokurator wystąpił przeciwko temu. Z kolei obrońca Haberta postawił wniosek, aby się senat uznał niekompetentnym. Po dłuższej naradzie trybunał orzekł, że senatorowie wybrani ponownie 2 stycznia, nie mogą funkcyonować jako członkowie tego trybunału. Następnie odrzucono wniosek Haberta o niekompetencyi trybunału.

Paryż, 20 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych odrzucono poprawkę Sembatha zwalczaną przez ministra wojny Galliffeta i prezydenta ministrów Waldeck-Rousseau a domagającą się posterunków *attachés* wojskowych.

Londyn, 20 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin oświadczył Hamilton z powodu pogłosek o pomnożeniu wojsk rossyjskich w Azyi środkowej, że stosunki rządu indyjskiego do Afganistanu niedoznały w ostatnich czasach żadnej zmiany. Sekretarz stanu Brodrick zaznaczył następnie, że na podstawie obowiązującej konwencyi Anglia miałaby prawo do mianowania angielskiego konsula w Tyflisie, gdyby Rossya ustanowiła swojego konsula w Bombaju.

Anglia i Transvaal.

Londyn, 20 lutego. *Daily Mail* donosi z Chieveley pod datą 18 b. m.: Anglicy przez całą niedzielę posuwali się ciągle naprzód. Wieczorem zajęli pagórek Ceingolo i część góry Montechristo. — Pierwszy strzał artyleryi Boerów rzucił stufuntowy granat w grupę 10 artylerzystów angielskich. Czterech z nich padło trupem, jeden jest ranny. Ogółem w trzech dniach ostatnich stracili Anglicy 81 ludzi.

Londyn, 20 lutego. Dzienniki donoszą, iż wczoraj wieczorem obiegała w Izbie gmin uparcie pogłoska, jakoby generał French odciął uciekającemu z pod Kimberley wojsku Boerów, odwrót do Bloemfontain i jakoby urząd wojenny otrzymał wiadomość, że generał boerski Cronje, został całkowicie osaczony.

Daily News donosi, że wojska angielskie opanowały bardzo ważne ze względów strategicznych stanowiska koło Colenso.

Londyn, 20 lutego. Jak donosi *Biuro Reutera* z Ladysmith pod datą 17 b. m. panuje tam ogromna radość z powodu zwycięstwa generała Frencha i odsieczy Kimberley. Załoga, której duch nie pozostawia nic do życzenia, gotowa jest do wszelkiej akcyi. Boerowie w ostatnich dniach byli bardzo ruchliwi.

Wedle relacyi tegoż *Biura* z Jacobsdal, tamtejsza ludność jest bardzo uradowana, iż Anglicy nie wyrządzili tam nikomu żadnej szkody; przedtem bowiem zawsze głoszono, że Anglicy gdziekolwiek staną, grabią i niszczą cudzą własność, tymczasem w Jacobsdal niczyjej własności nie uszkodzono i wogóle nikt nie doznał jakiejbądź krzywdy. Generał Kelly-Kenny zabrał oprócz kilku wozów Cronjego, także niemiecki wóz ambulansowy.

Tutejsi wojskowi są zdania, że chociaż pochód gen. Robertsa ze względu na odsiecz Kimberley nie przedstawia na razie jeszcze żadnych większych korzyści materyalnych, to przecież położenie angielskich wojsk operacyjnych znacznie się polepszyło: w każdym razie wojna obecnie rozpoczęła się na seryo, jakkolwiek są jeszcze do pokonania bardzo wielkie trudności.

Wczorajsze dzienniki wieczorne donoszą z Modderriver pod datą 18 b. m.: Podług ostatnich nadeszłych tu wiadomości, Kelly-Kenny z dywizyą swoją w dalszym ciągu ściga Cronjego. W ogólności zabrano dotychczas 150 wozów a także mnóstwo puszek blaszanych z amunicyą, przeznaczonych dla Pretoryi a adresowanych *via* zatoka Delagoa.

Londyn, 20 lutego. Z głównej kwatery Boerów pod Ladysmith donoszą pod datą 16 lutego: Wczoraj Anglicy próbowali obejść stanowiska boerskie starając się zająć Boschkop koło Colenso jednakże zostali odparci. Boerowie utrzymali wszystkie stanowiska i mają tylko 3 lekko rannych. Straty angielskie nieznane. Pod Ladysmith wszystko spokojnie.

Z tego samego źródła donoszą pod d. 17 lutego: Anglicy ostrzeliwali w piątek Boschkop.

Londyn, 20 lutego. Z Jacobsdal donoszą pod d. 18 lutego: Generał French otoczył obóz Boerów koło Dornfield na północ od Kimberley i ostrzeliwał go. Rząd transvaalski wysyła wielkie masy wojska do Oranii. Wśród wojsk Boerów orańskich wybuchła epidemia tyfusu. W wojskach boerskich stojących pod Kimberley i Colesberg, wielu Boerów umarło w skutek epidemii.

Z Pretoryi donoszą pod datą 17 lutego: Jak słychać, dziś stoczono zaciętą walkę w pobliżu Kimberley. Wedle ostatniej wiadomości zjednoczone siły Boerów pod dowództwem Croniego zdołały utrzymać swoje stanowiska.

Londyn, 20 lutego. Z Sterkstrom donoszą pod datą 18 lutego, że Boerowie cofają swoje siły. Dywizya Brabanta udaje się do Dordrecht.

Londyn, 20 lutego. Buller operując z Chieveley wypiera nieprzyjaciela z silnych pozycyj po drugiej stronie Tugeli. Anglicy zdobyli kilka obozów boerskich i zabrali amunicyę i zapasy żywności. Kilku Boerów pojmano. Wojska są w entuzyastycznem usposobieniu.

Pretorya, 20 lutego. Korespondent *Biura Reutera* donosi, że we czwartek wykonali Boerowie gwałtowny atak na wojska angielskie koło Rensburg, przyczem dwie kompanie angielskiego pułku Wilkshire zostały wzięte do niewoli.

Berlin, 20 lutego. *Deutsche Zeitung* donosi z Londynu jakoby lord Roberts zmuszony był w niedzielę przerwać dalsze ruchy strategiczne, gdyż nieprzyjaciel próbował obejść korpus angielski i wciągnąć go w zasadzkę, dalej ponieważ drogi są bardzo złe, a konie i ludzie forsownymi marszami wyczerpani.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń dzisiaj znowu od godziny 6 rano przerwana. — Dlatego otrzymaliśmy tylko depesze telegraficzne.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 lutego 1900. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 236·90, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 187·50, Akcye Anglobanku 124·25, Akcye Unionbanku 155·—, Akcye Länderbanku 119·60, Akcye Bankvereinu 136·—, Akcye Bodencredit 245·50, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 134·40, Akcye Kolei Południowej 27·40, Akcye Tramway *A)* 137·—, Akcye Tramway *B)* 132·—, Akcye Kolei Elbethal 125·—, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 271·75, Akcye Rima Muranyi 321·—, Akcye Pragskiego Towarzystwa żel. 590·—, Akcye Fabryki broni 193·—, Akcye Tureckie tytoniowe 142·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93·40, Renta majowa 99·80, Austryacka Renta koronowa 99·60, Węgierska Renta koron. 94·20, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 94·25, 4 prc. Listy Banku krajowego 96·—, 4½ prc. l. Listy Banku krajowego 100·20, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 92·75, 4½ prc. Listy Banku hipotecznego 98·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·—, 4 prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·70, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 94·—, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 91·40, Losy tureckie 125·75, Marki 118·15, Ruble 255·75.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Po 25-letniej praktyce w Atelier dentystycznem bł. p. J. Weissa i dr. A. Weissa, otworzyłem własne Atelier przy ulicy Kopernika l. 8, I. piętro

Z głębokim szacunkiem

Emil Pordes.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Władysław Borzęcki

ordynuje od godziny 3 do 5 po poł.

ul. Grodzickich 6, I. schody.

Co to jest Quäker Oats? Quäker Oats zyskuje się przez zupełne obieranie najlepszego amerykańskiego owsa. Młyny Quäker Oats mielą tylko osobliwy gatunek plantacyjnego owsa. Jeśli więc owies obrany jest jak Quäker Oats, wtenczas produkt, ten oddaje większe korzyści dla zdrowia i kuchni w ogólności jak inne produkta, n. p pszenica, ryż, jęczmień i t. p. Quäker Oats ma 16 prc. ciałka białkowego i nad 6 prc. zawartości tłuszczu.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20 lutego 1900

HOTEL IMPERIAL

PP. Hr. Badeni z Krakowa, W. Hausner z Wiednia, M. Krzysztofowicz z Załucza, A. Przybysławski z Unisza, S. Niezabitowski z Uherec, S. Sękowski z Woysławia, W. Postruski z Seredna, W. Gniewosz z Potoka złotego.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 1[illegible], pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedzielę od godziny 10 rano do godziny 1 w południe — we środę i piątki od godziny 11 przed południem do 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20. lutego 1900.

	płacą walutą koron. K. h.	żądają K. h.
I. Akcye za 100 Koron		
Banku hip. gal. po 200 zł.(400 k.)	173 —	183 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	97 —	98 —
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	100 50	101 50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	142 25	144 25
Garb. w Rzeszowie po 200 zł.(400k.)	— —	80 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. w. a.	95 —	100 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł.(400 k.)	100 —	105 —
II. Listy zastawne za 100 K.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	109 —	109 70
„ „ 4½% „ los. w 50 l.	98 30	99 —
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	92 50	93 20
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99 80	100 50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	96 —	96 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	94 50	95 20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	94 50	95 20
4% los w 56 lat	94 20	94 90
III. Obligi za 100 K.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96 70	97 40
Bukow. funduszu propin. 5% wa.	102 50	— —
Komunalne Banku kr 5% (2em.)	100 30	101 —
„ „ „ 4½% (3em.)	100 —	100 70
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	96 —	96 70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	95 50	96 20
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	103 —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	94 10	94 80
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	91 50	92 20
IV. Losy.		
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	55 —	57 —
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	118 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 35	11 45
20 frankówka	19 17	19 27
100 rubli rosyjskich srebrnych	252 —	256 —
100 rubli rosyjskich papierowych	255 —	257 —
100 marek niemieckich	117 70	118 30

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. lutego 1900.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99.80	100.—
luty-sierpień	99.80	100.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99.75	99.95
kwiecień-październik	99.75	99.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	163.—	164.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	137.—	138.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.50	161.50
„ „ 1864 po 100 zł.	200.50	201.50
„ „ 1864 po 50 zł.	200.—	201.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 prc.	105.—	105.70
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	98.95	99.10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	99.55	99.75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.20	98.80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	97.50	98.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	123.75	124.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.40	98.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.50	101.10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	112.50	113.50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98.20	99.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98.10	98.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	96.40	97.—
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	97.50	98.—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	97.25	98.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	99.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	98.55	98.70
„ „ „ w wal. kor za 200 kor. 4 pr.	94.25	94.45
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.20	100.—
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.50	142.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 k.)	162.—	163.—
„ „ „ za 50 zł. (100 k.)	162.50	163.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	94.—	95.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93.60	94.20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	256.50	258.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.25	108.25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	95.—	96.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	103.—	104.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kr. 4 pr.	93.80	94.60
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.60	97.—
Pożyczka m. Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	91.70	92.10
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr.	72.50	73.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	124.75	125.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo. Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Aust. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	96.10	97.10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	238.—	240.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	235.—	236.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.20	103.70
„ „ „ „ los 4 pr.	95.—	95.40
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.50
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.50	99.—
„ „ o „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	92.40	93.10
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	94.25	94.75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	94.75	95.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	94.50	95.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	94.25	94.65
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.60	100.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	100.40	101.40
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	—.—
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kr. 4 pr.	96.—	97.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kr. 4 pr.	95.50	96.50
Austro-węg. banku 40 ½ lat los. 4 pr.	99.25	100.25
„ „ „ 50 lat los 4 pr.		
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	104.40	105.40
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1896 4 pr.	92.50	—.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r 1883 4 pr.	99.20	99.90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.20	100.80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99.60	100.20
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99.25	99.75
Kol. Lw. w Czer.-Jassy z r. 1884 z a 300 łz. pr.	88.60	89.20
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96.80	97.60
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	106.20	107.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	106.—	106.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł 4 pr.	97.20	98.—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	13.50	14.40
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	395.75	397.75
Clary 40 zł. mk.	129.50	131.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	65.—	67.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	55.50	56.50
Pożyczka m Lublany 20 zł.	49.—	51.—
Palffy 40 zł. mk.	132.—	133.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	42.70	43.70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	22.50	23.50
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	59.—	61.—
Salma 40 zł. mk.	172.50	174.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	58.—	60.—
St. Genois 40 zł. mk.	177.—	—.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	130.—	—.—
„ „ Tryestu 100 złmk 4½ pr.	370.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	160.—	171.—
Waldstein 20 zł. mk.	178.—	184.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 koron	125 —	125 50
Peszt. banku handl 500 zł.	286 40	286.60
Zakł. kred. dla handlu i przem.	236 20	236.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	187.25	187.75
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	144.—	145.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	175.—	176 —
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	119.—	119.20
„ Austro-węg. 600 zł.	126.60	127.20
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	155.—	155.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	135.50	134.50
Zivnostenska banka 100 zł.	134.—	134.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	103.—	106.—
„ „ akcye zakład 200 zł	76.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	299.—	300 —
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw. 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	142.—	143.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	98.—	100.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic I. 200 zł.	104.75	105 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	73.80	74.20
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	394.—	396 —
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	209.—	210 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	273.—	273.50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	595.—	597.—
Schodnicy 500 kor.	383.—	385.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	138.—	138 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	327.—	331.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	118.17	118.35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	242 47	242.65
Paryż za 100 fran.	96.27	96.40
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	89.70	89.90
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	95.60	95.75
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.43	11.47
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.26	19.28
20-markówka	23.62	23.70
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118.15	118.25
Włoskie banknoty za 100 lir.	89.70	89.90
Ruble	2.55[illegible]	2.56[illegible]

Monety zagraniczne

kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

Pieczęcia z prowincyi załatwiamy odsyłkową pocztą bez doliczenia prowizyi

EXEMPLARZ URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

(1115 3—3)

OBWIESZCZENIE.

PP. Dr. Mikołaj Szuchiewicz i Abrahm Landes wpisani zostali z dniem 27 stycznia 1900 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Wydział Izby adwokatów.

Lwów, dnia 27. stycznia 1900.

(1114 3—3)

Obwieszczenie.

PP. Drowie Izydor Fried i Leib (Leon) Waller wpisani zostali z dniem 27. stycznia 1900 na listę adwokatów, a to pierszy z siedzibą w Brzeżanach, a drugi z siedzibą w Kołomyi.

Z Wydziału Izby adwokatów

Lwów, dnia 27. stycznia 1900.

L. cz. ad Praes. 287 1799 (1252 3—3)

W depozycie tutejszego sądu przechowane są od lat przeszło 30. następujące depozyty:

1) Książeczka oszczędności na kwotę 96 złr. 92 ct. aw. przechowana na rzecz Katarzyny Baczyńskiej byłej sługi zmarłego w roku 1859 w Komarnie Jana Kołodnickiego.

2) Książeczka oszczędności na kwotę 14 złr. 17 ct. aw. przechowana na rzecz Mikołaja Michalskiego z Komarna.

3) Kilkanaście sznurków korali na szyję pochodzących z kradzieży popełnionych przez Danyłę Zazulkiewicza z Komarna.

Wzywa się powyższych właścicieli lub ich spadkobierców aby najdalej do roku 6 tygodni i 3 dni prawa swe do powyższych depozytów w Sądzie tutejszym wykazali i depozyta te odebrali, gdyż po upływie tego czasu takowe Wysokiemu Skarbowi wydane zostaną.

Naczelnictwo ck. Sądu powiatowego

Komarno, dnia 16. stycznia 1900.

L. cz. A. 183/99 (9) (1397 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie na wniosek Nathana i Freidli Betterów wzywa wszystkich wierzycieli masy spadkowej po Israelu Betterze kupcu w Oświęcimie dnia 6 października 1898 w Oświęcimie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli zmarłym aby na audyencyi dnia 27. marca 1900 o godzinie 10 rano biuro nr. 2 swoje wierzytelności do tejże masy spadkowej przy równoczesnym wykazaniu ich należytości zgłosili albo po dzień powyższy pretensye swe przy równoczesnem wykazaniu ich należytości pisemnie zgłosili i to tem pewniej, że w razie przeciwnym nie będzie im przysługiwało prawo zaspokojenia w spadku, jeżeli tenże wierzytelnościami zgłoszonymi wyczerpanym zostanie, chyba, że ich pretensyom przysługuje już prawo zastawu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Oświęcim, dnia 31. grudnia 1899.

L. cz. A 334|98 (5) (1250 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Pawlinę z Żółtanieckich Karwacką, że dnia 11 grudnia 1897 zwarł w Berbekach jej ojciec śp. Mykieta Żółtaniecki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i wzywa ją, aby w ciągu roku od daty tego obwieszczenia zgłosiła się w sądzie tut. i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, inaczej przeprowadzoną będzie rozprawa spadkowa po Mykiecie Żółtanieckim z ustawionym dla niej kuratorem adwokatem Drem Krówczyńskim i ze zgłaszającymi się spadkobiercami.

Kamionka, str. 29 października 1899.

L. cz. T II. 6/99 (1). (1125 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział II. wdraża postępowanie amortyzacyjne wzywając posiadacza wekslu z daty Tarnobrzeg 20 października 1899 na 200 złr. opiewającego, przez Mirlę Engelberg wystawionego i in bianco żyrowanego, przez Józefa Salibila przyjętego, bez daty płatności, aby weksel ten w przeciągu 45 dni licząc od dnia ogłoszenia edyktu w tutejszym c. k. Sądzie złożył lub prawa swe do tegoż wekslu wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tegoż czasokr. su weksel ten na żądanie Józefa Salibila umorzony zostanie.

Rzeszów, dnia 22. grudnia 1899.

L. cz. Prez. 2089. (1443 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Marceli Ruxer c. k. notaryusz w Lutowiskach w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 5. listopada 1899 l. 23.799 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Niżankowicach z dniem 20 lutego 1900 z urzędowania w Lutowiskach ustępuje, a dnia 22. lutego 1900 urzędowanie w Niżankowicach obejmuje.

Lwów, dnia 6. lutego 1900.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 512/99 (6), 514/99 (4), 515/99 (4) (1236 3—3)

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Turce, odbędzie się przymusowa licytacya dnia 23. marca 1900 godz. 10 rano następujących nieruchomości: 1) 3/8 lwh. 158. 3|8 lwh. 159 i 3/4 lwh. 178 ks. gr. gm. Rosochacz, do Onufrego i Ihnata Pyłypczaków należących, na 1458 kor. ocenionych, 2) lwh. 138 i 2 4 lwh. 139 ks. gr. gm. Rosochacz, do Sawki Krawczuka należących, na 1260 kor. ocenionych, 3) 1/4 lwh. 88, 10|80 lwh. 89 i cały lwh. 90 ks. gr. gm. Beniowa, do Hrycia Szuszniaka należących.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 972 kor., ad 2) 840 kor., ad 3) 679 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne do licytacyi odnoszące się dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie, w biurze I

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Borynia, 19. stycznia 1900.

L. cz. E. 921 99 (5) (1362 3—3)

Na żądanie dr. Edmunda Lorscha, adw. krajowego w Stanisławowie, odbędzie się dnia 27. marca 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 9, licytacya realności lwh. 1039 ks. gr. gm. Halicz, składającej się z parc. grunt. l. 2177/1, 2178, 2180, 2181, 2183 i 3381 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 750 zł. czyli 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 1.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 15. stycznia 1900.

L. cz. E. 139/99 (6) (1304 3—3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu, zastąpionej przez dyrektora Michała Segina, odbędzie się d. 27. marca 1900 o godz. 10 rano, licytacya realności lwh. 1342 gm. Halicz, składającej się z parcel gr. 257 i 258/1, dłużników Maryi Anny i Oleny Zaklińskich własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, ocenioną jest na 550 zł.

Najniższa cena wynosi 366 zł. 7 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 23. stycznia 1900.

L. cz. E. 829|98 (19, 20) (1274 3—3)

Na żądanie c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez p. Emila Müllera w Śniatynie, odbędzie się dnia 23. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności objętych lwh. 126 i 512 ks. gr. gm. kat Śniatyn, składających się z parc. bud. lk. 82/1 i 82|3.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione: a) realność obj. lwh. 126 na 8000 kor., b) realność obj. lwh. 512 na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 4000 kor., ad b) 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieuchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 31. stycznia 1900.

L. cz. E. XX. 23/99 (3) (33 3—3)

Dnia 27. marca 1900 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. XX. sądu tutejszego, licytacya realności pod lkons. $393^3/_4$ z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 12.000 zł.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 12.000 zł.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 28. listopada 1899.

L. cz. E. III. 2391/99 (5) (476 3—3)

Dnia 28. marca 1900 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. I sądu tutejszego, licytacya 2/128 części realności pod lkons. $1049^2/_4$ wyk. hip. 557 Dz. II. we Lwowie położonej, składająca się tylko z gruntów, bez przynależności.

2|128 części tej realności oceniono na 68 zł. 12 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 45 zł. 42 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 16. grudnia 1899.

L. cz. E. 127/99 (11) (1007 3—3)

Na żądanie Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, zastąpionego przez adw. dr. Michała Ichheisera, odbędzie się dnia 26. marca 1900 o godz 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacya dóbr tab. Biesiadka, lwh. 443 ks. tab. krak objętych, w powiecie brzeskim położonych, składających się z budynków mieszkalnych i gospodarczych i gruntów bez wszelkich przynależności t. j. inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 16.273 zł. 78 ct. czyli 32.547 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi 10.849 zł. 18 ct. czyli 21.698 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 14. stycznia 1900.

L. cz. E. 598/99 (7) (1391 3—3)

Dnia 16. marca 1900 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacya nieruchomości lwh. 525 i utworzonych z tej nieruchomości w czasie postępowania licytacyjnego ciał hipotecznych lwh. 1046, 1047, 1048, 1049, 1050, 1051 i 1052 gminy Berlin.

Budynki i grunta z przynależytościami oceniono na 1167 zł. 83·9 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 778 zł. 56 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 14. stycznia 1900.

L. cz. E. 10 6/99 (4) (1499)

Na żądanie Walentego Śmietany, kapelusznika w Wołoskiem Międzyrzeczu, zastąpionego przez adw dr. Mikołaja Klakurkę, odbędzie się 28. lutego 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Myślenicach, licytacya 8/16 części realności lwh. 177 ks. gr. gm. Myślenice objętej, spadkobierców ś. p. Józefa Śmietany młodszego, a mianowicie małol. Wiktoryi, Władysława i Antoniny Śmietanów własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 628 zł. 83 ct. czyli 1257 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 419 zł. 22 ct., czyli 838 kor. 44 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Myślenice, dnia 16. stycznia 1900.

L. cz. E. 503/99 (3) (1498)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach, odbędzie się dnia 5 marca 1900 o godz. $10^1/_2$ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 9, licytacya połowy realności lwh. 119 w Krzeszowicach, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew, płotów i zasiewów.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4146 kor., połowa przynależności zaś na 125 kor.

Najniższa cena wynosi 2609 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krzeszowice, dnia 22. stycznia 1900.

L. cz. E. 674/99 (4) (1496)

Na żądanie Abrahama Westreicha, odbędzie się dnia 6. marca 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności lwh. 161 w Kączowej, składającej się z gruntów wiejskich, wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch domów mieszkalnych, stodoły, piwnicy i narzędzi gospodarskich.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 421 zł. $92^1/_2$ ct, przynależności zaś na 237 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 439 zł. 62 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, dnia 29. grudnia 1899.

L. cz. E. 1652|99 (2) (1494)

W skutek uchwały z dnia 31. grudnia 1899 E. 1652|99 (2) sprzedane będą dnia 20. marca 1900 o godz. 10 przed południem w Starzawie, w drodze publicznej licytacyi: 1 maszyna parowa „Stabila“, 2 pasy, 1 szlizbank, 45 rur żelaznych 420 cm., 45 drutów żelaznych 420 m., 17 sztang żelaznych, 22 sztang drewnianych, 1 kocioł parowy, 1 sikawka i wiele innych drobniejszych przyrządów wiertniczych i narzędzi kowalskich.

Przedmioty te można oglądać dnia 19. marca 1900 między godziną 9 a 10 przed południem w Starzawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 31. grudnia 1899.

L. cz. E. 268/99 (3) (1505)

Na żądanie Franciszki Czornij, gospodyni w Jajkowcach, odbędzie się dnia 19. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya 1) całej realności lwh. 148, 2) połowy realności lwh. 149 i 3) 1/4 części realności lwh. 144 gm. kat. Lachowice zarzeczne objętych, Michała Tereń, gospodarza w Lachowicach zarzecznych własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione z przynależytościami, a to: ad 1) na 748 zł. 97 ct., ad 2) na 40 zł. 32 ct., ad 3) na 9 zł. 42 ct.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1) z przynależytościami 440 zł. 32 ct., ad 2) 26 zł. 88 ct., ad 3) 6 zł. 28 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec ktorych niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żurawno, dnia 30. grudnia 1899.

L. cz. E. 241|99 (7) (1502)

Zastanowienie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek Kaspra Kopeckiego postępowanie licytacyjne co do ciała gruntowego lwh. 303 ks. gr. gm. Dobrowlany zostało zastanowionem, w skutek czego termin licytacyjny na dzień 23. stycznia 1900 godz. 11 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, dnia 17. stycznia 1900.

L. cz. E. 814/99 (6) (1466)

Na żądanie Franciszka Dudzika, gospodarza w Łostówce, odbędzie się dnia 9. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w Mszanie dolnej, licytacya realności lwh. 5 ks. gr gm. Łostówka, wraz z przynależnościami, w protokole oszacowania z dnia 25. listopada 1899 wymienionemi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3200 kor., przynależności zaś na 220 kor.

Najniższa cena wynosi 2280 koron i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana dolna, 31. stycznia 1900.

L. cz. E. 925/99 (2) (1462)

Zobowiązany Onufry Koczynasz w Połchowie.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku, odbędzie się dnia 12. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I., licytacya 2/10 części roalności wyk. hip. l. 32 ks. gr. gm. Połchowa objętych, bez przynależności.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 901 kor. 20 h.

Najniższa cena wynosi 600 kor. 75 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, dnia 18. stycznia 1900.

L. cz. E. 920 99 (5) (1470)

Na żądanie Chaskla Goldschlaga, odbędzie się dnia 16. marca 1900 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Nr. II. w Rohatynie, budynek apteki, licytacya realności lwh. 113 ks. gr gm. kat. Podkamień objętej, składającej się z parcel gruntowych lkat. 1682 i 1683, Jana Jaruntowskiego własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2200 kor.

Najniższa cena wynosi 1467 kor. 52 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające przepisom prawnym niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rohatyn, dnia 31. grudnia 1899.

L. cz. E. 708/99 (5) (1476)

Na żądanie Kseńki Balickiej, odbędzie się dnia 20. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Zborowie, licytacya połowy ciała hip. l. 63 i całego ciała hip. l. 64 gm. Browica.

Połowa ciała l. 63 jest ocenioną na 121 zł., zaś całe ciało hip. 64 na 301 zł., przynależności zaś nie ma.

Najniższa cena wynosi co do połowy ciała hip. l. 63 kwotę 60 zł. 50 ct., co do ciała l. 64 kwotę 200 zł. 66 ct, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zborów, dnia 24. stycznia 1900.

L. cz. E. 275|99 (16) (1410 1—3)

Na żądanie gal. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez syndyka adw. dr. Pawła Dąbrowskiego, odbędzie się dnia 26. marca 1900 o godz. 10 rano, w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 3, licytacya majętności Chłopiatyn, wyk. hip. l. 572 ks. gr. większych posiadłosci tutejszego sądu objętej, w powiecie Bełzkim położonej, dłużnika p. Teodora Hulimki własnej, wraz z przynależnościami, w protokole opisania i ocenienia z dnia 10. października 1899 do l. cz E 273,99 (3) wymienionemi.

Nieruchomość sama, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 78.800 zł., przynależności zaś na 24.515 zł.

Najniższa cena wynosi 68.876 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, operat szacunkowy, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Lwów, dnia 27. stycznia 1900.

L. cz. E. 424|99 (5) (1402)

Na żądanie Naści Bojko Jańczyszyn i Oleny Czmełyk, zastąpionych przez adw. dr. Gottlieba, odbędzie się dnia 26. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya 1/4 części realności lwh. 332 ks. gr. gm. Cze też objętej, Danyła Bojko Jańczyszyn własnej.

Nieruchomość a mianowicie 1/4 część takowej wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 154 zł. 12½ ct.

Najniższa cena wynosi 102 zł. 75 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żurawno, dnia 15. grudnia 1899.

L. cz. E. 419|99 (3) (1478)

Dnia 27. lutego 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się licytacya realności w Cichem lwh 380, 381, 828, 829.

Realność oceniono na 1100 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 377 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 20. grudnia 1899.

L. cz. E. 3181|98 (17) (1351)

Na żądanie c. k. głównego Urzędu podatkowego w Tarnopolu, imieniem Wysokiego c. k. Skarbu państwa, odbędzie się dnia 27. marca 1900 o godz. 9 przed południem, w biurze 19 niżej wymienionego sądu, licytacya realności pod lkons. 490 przy ulicy Niższej podolskiej w Tarnopolu, parcela budowlana l. kat. 646 z budynkami wyk. hip. l. 810 ks. gr. Tarnopol.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 936 zł. (1872 kor.)

Najniższa cena wynosi 468 zł. 936 k.) poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 16. stycznia 1900.

Konkursa.

L. 15232/II. (1497 3—3)

K o n k u r s.

Na posady ekspedyentów pocztowych przy urzędach:

1) w Zarzeczu obok Niska.
2) w Jarocinie w powiecie Niskim.
3) w Porąbce w powiecie Bialskim i
4) w Olszanach w powiecie Przemyskim, tudzież na posadę pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym:
5) w Olszanicy obok Ustrzyk dolnych w powiecie Liskim, za kontraktami służbowymi i kaucyami, a mianowicie: dla pierwszych czterech posad po 400, zaś dla piątej posady 800 koron.

P o b o r y:

Dla Zarzecza:
Płaca rocznych 300 koron,
ryczałt kancelaryjny 80 koron i wynagrodzenie później wyznaczyć się mające za doręczanie posyłek pocztowych.

Dla Jarocina:
Płaca rocznych 300 koron,
ryczałt kancelaryjny 80 koron i oznaczyć się mające wynagrodzenie za doręczanie posyłek, jakoteż na posłańca pieszego pomiędzy Jarocinem i nowo zaprowadzić się mającym urzędem pocztowym w Zarzeczu obok Niska.

Dla Porąbki:
Płaca rocznych 300 koron,
ryczałt kancelaryjny 80 koron i oznaczyć się mające wynagrodzenie za codziennego posłańca pieszego do Kent i z powrotem, jakoteż za doręczanie posyłek pocztowych.

Dla Olszan:
Płaca rocznych 300 koron.
ryczałt kancelaryjny 80 koron i później oznaczyć się mające wynagrodzenie za doręczanie posyłek.

Dla Olszanicy koło Ustrzyk:
Płaca rocznych 800 koron,
za służbę telegraficzną 570 koron,
ryczałt kancel. 200 koron i później oznaczyć się mające wynagrodzenie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 4. marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, 13. lutego 1900.

L. cz 51/00 (1451 1—3)

K o n k u r s

Na systemizowaną posadę lekarza miejskiego w Mikołajowie nad Dniestrem.

Posada będzie nadaną na pierwszy rok prowizorycznie, poczem może nastąpić stabilizacya jednak bez prawa do emyrytury.

Płaca roczna wynosi 1000 koron.

Obowiązki lekarza określa instrukcya służbowa wydana przez c. k. Namiestnictwo d. 12 czerwca 1897 l. 34541, nadto winien lekarz bezpłatnie leczyć funkcyonaryuszów gminnych.

Kompetenci mają się wykazać:

1 dyplomem doktora medycyny, uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej;
2 prawem obywatelstwa austryackiego,
3. najmniej dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim,
4. świadectwem zdrowia wystawionem przez c. k. lekarza powiatowego,
5. nieskazitelnym charakterem,
6. znajomość ią języków krajowych.

Podania należy wnosić do urzędu miejskiego najpóźniej do dnia 31 marca 1900 r.

Z Urzędu miejskiego
Mikołajów dnia 16. lutego 1900
Burmistrz.

L. cz. Prez. 804 4 00 (1482 1—3)

K o n k u r s.

Na posadę radcę sądu krajowego i przełożonego sądu powiatowego względnie sędziego powiatowego w Skawinie lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą rozpisuje się konkurs z terminem do 9. marca 1900 roku.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze do tutejszego Prezydyum.

Prezydyum sądu krajowego.
Kraków, 15. lutego 1900.

L. Prez. 69 4/00 (1405 2—3)

K o n k u r s.

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie przyjmie natychmiast z manipulacyą karną obznajomionego dyetaryusza za miesięcznem wynagrodzeniem 50 koron. Podania należy udokumentować.

Głogów, dnia 15. lutego 1900.

L. 44 Pr. R. sz. kr. (1406 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela języka ruskiego, jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej, jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazyum w Stanisławowie.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 9. września 1898 r.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść swoje podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 10. marca br.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki naucz. zastęp. a pragną, aby ta ich służba była im policzona do stabilizacyi i w celu przyznania im dodatków pięcioletnich, mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych jak najdokładniej, podając datę i liczbę dekretów, od kiedy, przez jaki czas i w jakiej liczbie godzin pełnili te obowiązki nauczycielskie.

Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 10. lutego 1900.

L. cz. Praes. 2813 4 Z./00 (1481)

K o n k u r s.

Posada zarządcy więzień przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie w XI. klasie rangi ze systemizowanymi poborami jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do końca marca 1900 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie.

Na wyż oznaczoną posadę zamianować się mający obowiązanym będzie, skoro stosunki służbowe by tego wymagały, spełniać także czynności kancelaryjne sądu, a do użytkowania pomieszkania ze służbą zarządcy więzień połączonego tylko do czasu rzeczywistego wykonywania funkcyi zarządu więzień uprawniony będzie.

Lwów, dnia 15. lutego 1900.

Upadłości.

L. cz. S. 4/99 114 (1486)

W sprawie konkursowej Schifry Grobtuch do likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności dr. Tadeusza Józefczyka i Chaji Flanzer wyznacza się na koszt zgłaszających audyencyę w biurze komisarza konkursowego pod nr. 15 na dzień 20. lutego 1900 o godz. 10 przed południem, na którą się zarządcę masy, kryd.taryuszkę oraz ogół wierzycieli wzywa.

Tarnów, dnia 26. stycznia 1900.

C. k. komisarz konkursowy.

L. cz. S 3 99 (19) „k. k". (1465 1—3)

W sprawie konkursowej Herscha Kamila nieprotokołowanego kupca w Kosowie wyznaczam do zatwierdzenia tymczasowego zarządcy względnie do wyboru nowego zarządcy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli nowy termin na dzień 2. marca 1900 godzinę 10 rano w sądzie tut., w biurze nr. 10.

Kosów, 20. stycznia 1900.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 2 99 (110) (1457 1—3)

Wszystkich wierzycieli masy rozbiorowej Mandla Bandlera i Jakóba Wolfa Bandlera wzywam do sądu tutejszego na dzień 15. marca 1900 o godz 0 przed południem (biuro nr. 2), w celu powzięcia uchwały co do sprzedaży realności objętych whl. 305 i 1476 ks. gr. gm. Stanisławów, do powyższej masy rozbiorowej należących.

Stanisławów, dnia 16. lutego 1900.

C. k. komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 18/00 (2) (1510)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczone w Nr. 4 czasopisma „Bocian" z 15 lutego 1900 artykuły, względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1) „We dwa ognie" w całości bez ryciny str. 1.

2) „Prawdziwe" od słów „Magazyn mód" do końca str. 3 łam 2.

3) „Pociski amora" w całości stron. 4 łam 1.

4) bez tytułu od słów „Ależ panie" do „wiercić" str. 7 łam 3.

5) „Dwuznaczniki" od słów „ojciec pani" do „ona daje" str. 8 łam 1.

6) „Enfant tarrible" w całości str. 9 łam 2.

Zawierają znamiona występku z §. 516 ust. kar., że zakazuje się rozszerzanie tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy, karny.

Kraków, dnia 15 lutego 1900.

L. Pr. III. 16|00 (1509)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł że zamieszczone w Nr. 34 czasopisma „Głos narodu" z 13. lutego 1900 na str. 1 łam 1: i 2. ustępy artykułu pod tytułem „Flo a Wilhelma Żeglarza" a mianowicie:

1) od słów: Niejeden ze współczesnych" do „siłę przed prawem",

2) od słów: w ambitnych planach" do „Quem deus perdere vult" zawierają ad 1) znamiona występku z §. 491, 494, ad 2) znamiona zbrodni obrazy Majestatu z §. 63 uk., że zakazuje się rozszerzania powyższych ustępów.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, dnia 15. lutego 1900.

Zl. 30 (1113)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat mit dem Erkenntnisse vom 1. Februar 1900, Pr. VI. 1, die Weiterverbreitung der in Zürich im Verlage von Cäsar Schmidt erschienenen Druckschrift: „Die einzige Warheit über das Drama von Mayerling: der Tod des Kronprinzen Rudolph von Oesterreich historischer Roman von Egon von Wallershausen" nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Februar 1900, Pr. 24, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Volksrecht" vom 31. Jänner 1900 wegen der Artikel: „Streikbrecher auf der Laura-Zeche" und Peterswald Bergarbeiter, aufgepaßt!" nach §. 302 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Februar 1900, Pr. 25|1, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Freiheit" vom vom 31. Jänner 1900 wegen des Artikels: „Fort mit dem Militär!" nach § 491 St. G und Artikel V. des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Februar 1900, Pr. 4/1, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Blatenske Listy" vom 26 Jänner 1900 und der Beilage derselben wegen des Artikels: „Rakouska mena" koruna in der Stelle von „A pritom muzeme" bis „za petikoruny" (des Hauptblattes), dann wegen der Artikel: „Politicky Katechismus. C sarska slova" und „Co davame statu a co stat dava nam" (der Beilage) nach §§. 63 und 65 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 3. Februar 1900, Pr. 8, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Ostravsko-Privozske novyny" vom 28. Jänner 1900 wegen des Artikels: „Vyslanec Mikulas Bartha" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 3. Februar 1900, Pr 9, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Ostravsky obzor" vom 31. Jänner 1900, wegen des Artikels: „Madarske listy o cisarskych slovech" nach § 63 St. G. verboten.

Zl. 31 (1201)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Leibach hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Februar 1900, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Die künstliche Beschränkung eines allzu reichen Kindersegens (die Mittel zur Verhütung der Empfängnis). Von Dr Ernst Druck und Verlag „Zum Mercator" in Dresden" nach §§. 305 und 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Februar 1900, Pr. 18|2, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Nationale Zeitung" vom 31 Jänner 1900 wegen des Artikels: „Verschiedene Ehen" nach §§. 63, 65 a. und 65 c. St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Februar 1900, Pr. 3/3, die Weiterverbreitung der Nummer 3der Zeitschrift: „Jitrenka" vom 1 Februar 1900 wegen der Stelle von „Jeste nikdy" bis „z, d, e!" des Artikels: „Listy z Prahy. I V. Praze, dne 17. ledna 1900 Jak bude?" nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jicin hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Februar 1900, Pr VIII. 9, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Deutsche Nachrichten" vom 3 Februar 1900 wegen des Artikels: „Die Phrasen der neuen Regierung" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Februar 1900, Pr. IV. 7/1, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Nove Horicke Listy" vom 1. Februar 1900 wegen der Stelle von „V Rakousku nic se nedeje" bis „netroufa" des Artikels: „Prebytky sirotcich pokloden na okresni nychovatelny" nach §. 65 a St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Februar 1900, Pr. 6/2, die Weiterverbreitung der Nummer 4 (13) der Zeitschrift: „Na zdar" vom 2 Februar 1900 wegen der Stelle von „Ta krev kolu,e" bis zum Schlusse des Artikels: „Stedry nastupce metropole sv. Methodeje" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Februar 1900 Pr 11, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Duch casu" vom 2 Februar 1900 wegen des Artikels: „Klerikalni chytrost" nach § 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 70/99 5 (1316 1—3)

Maryę Mazepa z Barszczowic uznano marnotrawczynią, kuratorem jej ustanowiono Stefana Swarina z Barszczowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Winniki, dnia 7. lipca 1899.

L. cz. P. 39|99 6 (1317 1—3)

Ewę Bolibrzuch z Pikułownic uznano marnotrawczynią, kuratorem jej ustanowiono Józefa Bolibrzucha z Pikułanic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Winniki, dnia 27 kwietnia 1899.

L. cz P. 225/99 3 (1297 1—3)

Iwan Moroz syn Iwana z Sadzawy uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem ustanowiono Fedora Moroza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 15. września 1899.

L. cz. P. 163/99 4 (1298 1—3)

Justyna Czukuryn z Lachowiec została uznaną umysłową chorą. Kuratorem ustanowiono Fedora Czukuryn.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 27. maja 1899.

L. cz. L. 8/99 5 (1311 1—3)

Fedko Bahniuk ze Stojanowa uznany został za marnotrawcę, a kuratorem dlań ustanowiono Oleksę Pisarczuka ze Stojanowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 10. stycznia 1900.

L. cz. P. I. 2 00 7 (1367 1—3)

Kreizla Rosen z Dobromirki uznana została umysłowo chorą. Kuratorem ustanowiono Lebara Reizenbeina z Dobromirki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowesioło, dnia 20. stycznia 1900.

L. cz. L. 5 99 3 (1378 1—3)

Matwija Iwanyszyna z Mysz owiec uznano marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Maksyma Iwanyszyna z Myszkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, 9. października 1899.

L. cz. L. 3 99 6 (1379)

Anna Hołodniak z Krosieńka została uznana marnotrawczynią, a kuratorem jej ustanowiono Stanisława Michaliszynego z Krosieńka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 23. maja 1899.

L. cz. L. 5/99 3 (1380)

Stefana Wiśniowieckiego z Błotni uznano umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Andrucha Wiśniowieckiego z Błotni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 24. maja 1899.

L. cz. L. 7|98 9 (1371)

Jacko Kulik z Dunajowa uznany marnotrawcą, kuratorem Wasyl Rak z Dunajowa.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 14. lipca 1899.

L. cz. L. 15 98 7 (1381)

Edwarda Hückla z Krosienka uznano umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Jakóba Loos z Krosienka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 22. kwietnia 1899.

L. cz. VIII. 169/97 6 (1431 1—3)

Parania Hryniów z Kamionki została uznana umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Foltyna z Kamionki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 27. stycznia 1900.

L. cz. L. 6 99 4 P. 101/99 1 (1430 1—3)

Tomasz Hnat z Leszczkowa uznany marnotrawcą, kuratorem mianowany Tomasz Nowicki z Leszczkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bełz, 25. lipca 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 12/00 (1) (1401 2—3)

Przeciw firmie S. G. Maranz której miejsce pobytu jest poza granicą Państwa austryackiego wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez B. Schwagra pozew o zapłatę kwoty 1000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 20. lutego 1900 przed południem.

Celem strzeżenia praw firmy S. G. Maranz ustanawia się Pana adwokata Dra Fromnickiego w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie firmę S. G. Maranz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podwołoczyska, dnia 9. lutego 1900.

L. cz. A. 342 99 (3) (1098 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy podaje do wiadomości, że Katarzyna Medwid zmarła dnia 23 lipca 1899 w Dzwiniaczce bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Nykoły Medwidia i Naści Swerbywus nie jest znanem, wzywa się ich aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż wprzeciwnym razie zostanie przewód spadkowy ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Antonim Sokołowskim w Dwiniaczce przeprowadzonym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 9 października 1899.

L. cz. IV 244 97 (7) (1137 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział 1. w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakima Boreckiego, iż dnia 16. lutego 1897 zmarł w Kadłubiskach ojciec tegoż Piotr Borecki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu swe oświadczenie się do spadku wniósł, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Dra Saulem Kiniowerem, adwokatem krajowym w Brodach przeprowadzone i część spadku jemu przypadająca dla niego zachowaną zostanie.

Brody, dnia 12 czerwca 1899.

L. cz. A. 347 99 (2) (1248 1—2)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Hołud, że ojciec jej Pantalejmon Goś zmarł 23 maja 1899 w Tadaniach bez rozporządzenia ostatniej woli przyczem wzywa się ją by się do spadku po nim w przeciągu roku bądź osobiście bądź też przez pełnomocnika zgłosiła, inaczej bowiem postępowanie spadkowe z ustanowionym dla niej kuratorem Aleksym Chomą z Tadań przeprowadzonem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kamionka, dnia 8 grudnia 1899.

L. 1720 pr.

Obwieszczenie.

Z powodu jednocześnie rozpisanego wyboru uzupełniającego posła do Izby deputowanych Rady Państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Przemyśl—Jarosław, ogłasza się w myśl §. 25 ustawy państwowej z dnia 2 kwietnia 1873 r. (dz. u. p. nr. 41) listę wyborców z powyższego okręgu wyborczego z oznajmieniem, że reklamacye mogą być wniesione do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni, licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględnione.

Co do wykonywania prawa wyboru, zwraca się uwagę wyborców na postanowienia §§. 12, 13, 14, 15 i 16 powołanej ustawy państwowej.

Jeżeli posiadłość gruntowa, uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyraźnie pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru, w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś do wyboru w powyższym okręgu wyborczym uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. Starosty w Przemyślu.

Wykaz

listy wyborców posła do Izby deputowanych Rady państwa z grupy większych posiadłości okręgu wyborczego Przemyśl—Jarosław.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru
Bielawski Jan	Sielec.
Bleicher Jakób	Duńkowice.
Bogdański Władysław, Komarnicka z Bogdańskich Józefa	Zabłotcze i Batycze.
Borowscy Józef i Michalina	Hurko.
Borkowski Dunin Kazimierz, hr.	Młodowice, Darowice, Kupiatycze, Kormanice z prz., Koniusza.
Czartoryski Adam, książe	Sieniawa, Krasne, Adamówka, Słoboda, Dobcza, Dąbrowica, Rudka, Majdan, Dobra i Cieplice.
Czartoryski Jerzy, książę	Czerwona wola i Czerec, Leżachów, Monasterz, Makowisko, Mołodycz. Nielipkowice, Piweda, Szowsko, Sebno, Wola ryszkowa, Więzownica, Zaradowa.
Czartoryski Witold, książę	Pełkinie, Wierzbno, Kruchel pełkiński, Wola buchowska, Wola pełkińska.
Czajkowski Władysław, dr.	Łuczyce.
Christiani, Grabieński Zygmunt	Rzeplin z Wolą rzeplińską.
Darowska z Załęskich Jadwiga	Iskań.
Dębińska Laura, hr.	Nienadowa i Hucisko nienadowskie.
Dembowski Ignacy	Kosienice.
Drohojowski Stanisław Edmund 2 im.	Tapin.
Drohojowski Jan Maryan 2 im., hr.	Drohojów.
Drużbacki Feliks	Zasanie, Zabłocie, Prałkowce, Kruhel.
Gizowski Franciszek	Stubienko część.
Górski Tadeusz Mateusz Maryan 3 im.	Kaszyce.
Górski Władysław Tomasz Mikołaj 3 im.	Rozwienica
Haszczyc Aniela, dożywotniczka	Duńkowiczki.
Jahn Emilia	Kidałowice.
Jahn Hieronima Melania 2 im. i Emilia, Gassnerowie Henryk, Matylda i Marya, dr. Leżański Ryszard Aureli 2 im., Dormus Alojzy, Pokorna Franciszka	Łowce, Podgaj i Las pod Dąbrową.
Jarosławskie rzym. kat. probostwo	Szczytna.
Jarużelski Józef	Sanoczany.
Jarużelscy Helena z Kraińskich i Józef	Babice i Skopów z przyl. Zawadka, Buczacz i Górki.
Jaworski Cypryan	Sielnica.
Jocz Bolesław	Chyrzyna, Krzywcza Średnia, Rzeczpol, Wola Krzywiecka.
Konarski Stanisław, hr.	Dubiecko część „Zamek“ zwana, Sliwnica górna i Ruszelczyce.
Konarski Henryk, hr. dożywotnik	Grochowce i Koniuszki.
Kopeccy Władysław i Ida	Morawsko.
Kraiński Władysław	Wyszatyce, Pikulice, Jaksmanice i Brylińce.
Krasicka z hr. Zamojskich Elżbieta, hr.	Bachórzec, Polchowa, Podbukowina, Słonne i Winne.
Krasiczyńskie probostwo łacińskie	Rzeczpol.
Kotkowski Władysław Witold 2 im. i Antoni Walery 2 im.	Dobkowice.
Kotkowski Eugeniusz Piotr 2 im.	Ciemierzowice.
Kozłowski Władzimierz	Zabłotce.
Latowieccy Franciszek, Bronisław, Higieniusz i Marya, Zalasińscy Stanisław Feliks 2 im. i Emilia Alojza Marya Rufina 4 im.	Rozbórz długi ½.
Laufer Efroim	Krzeczkowa.
Leuchterowie Maurycy i Sabina z Mendererów	Rokrzyce.
Łempicka Marya	Bolestraszyce i Bolestraszyce część.
Lieber Samuel	Hureczko.
Łoziński Władysław	Kuńkowce.
Lisowiecki Maryan dr.	Chłopice.
Lubomirska Marya, księżna dożywotniczka	Miżynice, Paćkowice, Byków, Drozdowice, Pleszowice, Stroniowice. Gdeszyce, Boratycze, Popowice, Tyszkowice i Zrotowice.
Lubomirski Hieronim, książę	Bakończyce, Brylińce, Jaksmanice, Nehrybka, Piskulice, Popowice, Dziewieńczyce, Siedliska, Cyków ad Bakończyce, Rozubowice, Stanisławczyk i Komarnice część, Las „Rakowiec“ zwana.
Marynowska z Dunajewskich Seweryna, dożywotniczka	Więckowice.
Maks Henryk, dr.	Kruhel pawłosiowski, Olszanówka.
Micewski Edward	Tuczępy z przyl.
Mieroszowski Sobiesław Krzysztof 2-im. hr.	Rudołowice.
Münter Edward	Maćkowice.
Myszowski Józef	Stubno
Nowosielecki Stanisław, dr.	Bachów.
Paszkudzki Mieczysław Justyn 2-im.	Chotowice, Mielnów.
Pawlikowski Jan Gwalbert 2-im.	Buców
Pawlikowski Mieczysław	Medyka, Kniażyce, Szechynie, Pozdziacz, Torki, Wituszyńce
Pokorny z Jahnów Franciszka	Lutków.
Prek Stefan i Zofia	Rączyna.
Prokopowicze Franciszek i Marya	Bybło i Borszowice.
Przemyskie biskupstwo gr kat.	Walawa, Widunice, Wilcza i Wituszyńce.
Rakowski Jan	Hermanowice, I. część „Dwór“ zwana, Hermanowice II część „Fredzówka“ zwana Hermanowice III część „Pakoszówka“ zwana, Małkowce czyli Małkowice I część, Malkowce czyli Małkowice część.
Runge Romuald	Dmytrowice.
Sapieha Adam, książę	Komara Korytniki, Krasiczyn, Krasice, Kupna, Chyżyna, Orzechowce, Śliwnica, Nahurczany, Tarnawce, Ujkowice, Kunkowce, Buszkowice, Wapowce, Małkowice, Żurawica.
Schwarzowie Leja, Henryk vel Joachim recte Chaim i Maurycy recte Mojżesz. Widrichowa z Schwarzów Anna recte Hendla, Liszniewski Karol Henryk 2-im. i Kolischerowa z Liszniewskich Adela	Nakło I, II, III, IV i V część.
Skalscy Stanisław i Stefania	Podmojsce.
Szembek z hr. Dzieduszyckich Klementyna hr.	Pruchnik miasto i wieś, Węgierka z Wolą węgierską i folwarkiem, Polanek, Kramarzówka, Proszniów i Tuligłowy.
Siemieński Stanisław, hr.	Jankowice, Munina, Głęboka, Pawłosiów, Tywonia, Cetula, Radawa.
Spettowie Emanuel i Róża	Michałówka.
Stadnicka Ludgarda, hr.	Barycz, Dusowce, Skład solny, Sośnica, Święte Zadąbrowie, Stubienko i Nienojowice.
Spitzowie Eisig i Jochwata z Raabów	Drohobyczka i Huta drohobycka.
Weissenwolfowa z hr Krasickich Jadwiga hr.	Ruska wieś i Przysada.
Wohlfeld Maurycy i Gottliebowa Sara	Ostrów, pod Radymnem z krzakami, Łozy na Iwaneczu i z lasem za Surmaczówką.
Woźniakowscy Edward i Marya Magdalena 2-im.	Ostrów, Chyrzyna część i Prałkowce część.
Youngа Włodzimierz i Marya z Rogalskich	Surmaczówka z przyl. Hruszatyce.
Zajączkowska z Youngów Zofia	Miękisz stary i Tuchla.
Zalasińscy Stanisław i Rufina	Cieszacin mały czyli Cieszacinek.
Zarzyccy Tytus Artur 2-im. i Zofia ze Skrzyszowskich	Stubienko część Stubienko część „Janowczyzna i Rajtarowszczyzna“, Stubienko i Barycz.
Żebracki Artur dr. i Żebracka z bar. Beesów Wanda	Olszany.
Zieliński Jan Kazimierz 2-im.	Miękisz nowy.
Zimand Wolf współwłaściciel	Trojczyce.
Żurowski Teofil.	Hawłowice dolne, Swiebodna, Rozbórz okrągły.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 19 lutego 1900.

L. cz. C II. 24/00 1 (1433)

Przeciw Józefie Skałuba, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Leona Nagawieckiego pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 264 ks. gr. gm. Dębica przez publiczną licytacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5. marca 1900 o godzinie 9. rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnej Józefy Skałuba, ustanawia się p. Władysława Skałubę w Dębicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefę Skałuba w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 31. stycznia 1900.

L. cz. Cg I. 42/900 1 (1459)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu i zamieszkania Szymonowi Hausnerowi i tow., wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Chaima Sonnenscheina pozew o 3227 K. 61 h z pn.

Na podstawie pozwu tego wyznacza się pierwszą audyencyę na dzień 6. marca 1900 godz. 9 rano, biuro Nr. 25.

Celem strzeżenia praw pozwanego Szymona Hausnera, ustanawia się p. adw. dr. Daniłowicza w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 17. lutego 1900.

L. cz. C. I. 8/00 1 (1493 1—3)

Przeciw Agnieszce z Tokarskich Jachymiakowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Aleksandra Chlebka pozew o 250 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 13. marca 1900 na godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Agnieszki Jachymiakowej, ustanawia się p. Hieronima Morawę w Czarnym Dunajcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Agnieszkę Jachymiakową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czarny Dunajec, dnia 8. lutego 1900.

L. cz. C. II. 21/00 2 (1497)

Przeciw Judzie Joslowi Lechnerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Isaaka Sonenbluma z Horodenki pozew o 900 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 26. marca 1900 przy tutejszym sądzie, biuro Nr. II.

Celem strzeżenia praw Judy Josla Lechnera, ustanawia się p. adw. dr. Okuniewskiego w Horodence kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.
Horodenka, dnia 15. lutego 1900.

L. cz. A. 301/99 3 (10426 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy podaje do wiadomości, że Stefan Kozak zmarł dnia 27. października 1898 w Horoszowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Anny Jaremij, Dmytra Kozaka i Katarzyny Kozak nie jest znanem, wzywa się ich by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Onyfrym Niwrańskim w Horoszowie.

C. k. Sąd powiatowy,
Oddział I.
Mielnica, dnia 25. września 1899.

L. cz. firm. 937/99 (23)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż pod dniem 8. grudnia 1899 wpisaną została do rejestru dla firm pojedyńczych firma handlowa „Jakób Felsen, przedsiębiorstwo wydobywania i sprzedaży kamieni w Grochowcach“.

Przemyśl, 16. grudnia 1899.

L. cz. Cw. 50/00 (2) (1162)

Przeciw Wolfowi Fischlerowi prywattnemu w ostatnich czasach w Kozowie mieszkającemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do tego sądu przez Herza Rapaporta z Brzeżan pozew o 1200 zł.

Na podstawie pozwu wydanym został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Wolfa Fischlera ustanawia się Pana adw. Dr. Czajkowskiego adwokata w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 2. lutego 1900.

L. cz. Cw. III. 3429|99 (4) (1076)

Przeciw Karolowi Gryglewskiemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Stowarzyszenie pożycz. i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Podgórzu pozew o 167 złr.

Na podstawie pozwu wydanym został nakaz zapłaty z 18. grudnia 1899 l. cz. Cw. III. 3429/99. (1)

Celem strzeżenia praw Karola Gryglewskiego ustanawia się Pana Dra Dobiję, adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 5. tutego 1900.

L. cz. Prez. 144 1800 (1126)

OBWIESZCZENIE!

Dla Trybunału sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie na I zwyczajną 1. Marca 1900 rozpocząć się mającą kadencyę zamianowani zostali: Radca dworu jako Prezydent sądu obwodowego Leonard Łukaszewski przewodniczącym, zaś Wiceprezydent sądu obwodowego Dr. Henryk Ogniewski, Radca sądu krajowego wyższego Stanisław Mossor, tudzież Radcy sądu krajowego Teofil Hanasiewicz, Jan Okuniewski, Władysław Peszkowski, Maciej Jarosiewicz, Ludwik Nieć i Ernest Werner zastepcami przewodniczącego.

Rzeszów, dnia 30. stycznia 1900.

L. cz. Firm 8. stow. II. 814. (1127)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że uskutecznionym został wpis do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zawiązanego stowarzyszenia pod firmą: „Spółka oszczędności i pożyczek w Wielopolu skrzyńskiem, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ z siedzibą w Wielopolu skrzyńskiem.

Celem spółki jest, starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki, mianowicie przez

a) udzielenie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki. Czas trwania jest nieograniczony.

Pierwszy zarząd stanowią: ks. Józef Radoniewicz dziekan, jako przewodniczący Dr. Alfons Kolasiński lekarz, jako zastępca przewodniczącego; zaś jako członkowie, Antoni Kotowski, stolarz, Józef Turek, pisarz gminny, Feliks Pająk, szewc, wszyscy w Wielopolu skrzyńskiem, tudzież Franciszek Gruszka rolnik w Konicach i Franciszek Reguła rolnik w Rzegocinie zamieszkali.

Spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod stampilą firmy kładzie podpis przyłożony zarządu lub jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Wszelkie ogłoszenia Spółki umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki a w razie potrzeby podane do wiadomości w „Przewodniku Kółek rolniczych“.

Za zobowiązania spółki odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swoim majątkiem w myśl przepisu §. 53. i następnych ustawy z 9 kwietnia 1873 L. 70. dz. u. p.

C, k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 22. stycznia 1900.

L. cz. T. 41/99 (2) (1079 1—3)

C. k. Sąd krajowy Oddz cyw. VI. w Krakowie wdraża postępowanie amortyzacyjne odnośnie do rzekomo zaginionego Tadeuszowi Wesołowskiemu losu premiowego pożyczki miasta Krakowa nr. 30485 i wzywa każdego, komu na tem zależy, że powyższy los po upływie 1 roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia rzeczywistej płatności tego losu na ponowne żądanie proszącego za umorzony uznany zostanie, jeżeli w przeciągu tego czasu nikt żadnych praw do losu tego nie zgłosi lub też za okazaniem tego losu przypadłej na na niego wygranej w odnośnej Kasie nie podniesie.

Kraków, dnia 29. grudnia 1899.

L. cz. A 219|99 3 (1092 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w sprawie spadkowej po Józefie Skowronie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w dniu 7. września 1873 w Bobrowy zmarłym, ustanowiono dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Skowrona, kuratorem Franciszka Skowrona z wezwaniem, aby w przeciągu roku, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu bądź osobiście, bądź też przez pełnomocnika do spadku tego deklaracyę wniósł, gdyż inaczej petraktacya z powyż dlań ustanowionym kuratorem i zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 17. stycznia 1900.

L. cz. firm. 2652 Stow. II. 148. (1156)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ogłasza, że przy firmie „Towarzystwo Oszczędności i kredytowe we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ dnia 30 grudnia 1899 w rejestrze handlowym stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, uwidoczniono, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu z dnia 22 września 1899 w miejsce dotychczasowych dyrektorów, Henryka Atlasa, Abrahama Scheiba i Henryka Scheiba, wybrano dyrektorami Jontewa Lipego Lipschütza, Rachmiela Halperna i Eisiga Grabscheita, w miejsce zaś dotychczasowych zastępców dyrektorów obrano zastępcami: Józefa Postera, Emila Mütza, Abrahama Józefa Schwarzwalda i Leisera Gerstenfelda.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 9. stycznia 1900.

L. cz. Firm 30|99 (163)

OGŁOSZENIE.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza odnośnie do zarejestrowanego tamże „Banku komercyalnego w Rozwadowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką“ wpis do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na podstawie uchwały pierwszego ogólnego zgromadzenia członków z dnia 17 stycznia 1900 dyrektorami wybrani zostali PP. Franciszek Uhl, Major Lichtmann, Süsel Hirschfeld i Mojżesz Schreiber z Rozwadowa, że ustęp d. 38 statutu z dnia 30 listopada 1899 na ten sposób zmieniono, iż członek z udziałem 50 koron ma prawo wyboru i obieralności oraz że ustęp e. §. 8 uchylony został.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 3. lutego 1900.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Dnia 1. marca b. r. odbędzie się w sali Rady gminnej o godz. 5 po południu

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwaz aliczkowego i kredytowego w Skałacie, na które niniejszem wszystkich P. T. członków się zaprasza.

Porządek dzienny:

I. Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego.
II. Sprawozdanie czynności Dyrekcyi za rok 1899.
III. Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności za r. 1899 wraz z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1899.
IV. Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę nadzorczą rozdziału zysku z roku 1899.
V. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce z kolei ustępujących.
VI. Wnioski członków.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego.
W Skałacie, dnia 18 lutego 1900.

Maurycy Etchenkatz sekretarz — **Dr. Arnold Ehrlich** prezes.

W roku 1900

każdy Prenumerator

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

otrzymuje bez żadnej dopłaty

12 tomów dzieł SIENKIEWICZA

(jeden tom co miesiąc)

Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowem wydaniu, **wyłącznie dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego“** i obejmą wszystkie powieści, nowele listy z podróży, jednem słowem cały dorobek literacki tego znakomitego pisarza. Każdy tom tej biblioteki Sienkiewiczowskiej zawiera co najmniej 10 arkuszy druku pięknego, wyraźnego na bardzo dobrym papierze. — Nadto w Tygodniku ciąg dalszy wielkiej powieści historycznej

Sienkiewicza „KRYŻACY“.

Dalej powieści i nowele na rok 1900:

B. Prusa, E. Orzeszkowej, A. Krechowieckiego, A. Gruszeckiego, W. Reymonta, Jordana.

Szkice i studya historyczne: A. Rembowskiego, M. Dubieckiego, A. Kraushara.

W dziale artystycznym: rocznie przeszło 1200 illustracyj; znacznie powiększona ilość reprodukcyi kolorowanych, wśród których dany 12 obrazów kolorowych Br. Gembarzewskiego p. t. „Rok żołnierza“ W dodatku powieściowym, powieści głośnych pisarzy zagranicznych.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują:

Główna Ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ Lwów Pasaż Hausmana 9

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“ razem z dodatkiem powieściowym w arkuszach i 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza.

we Lwowie:		w Galicyi i Bukowinie wraz z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	zł. **3.60**	Kwartalnie	zł. **3.75**
Półrocznie	zł. **7.20**	Półrocznie	zł. **7.50**
Rocznie	zł. **14.40**	Rocznie	zł. **15.—**

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko 20 ct., t. j. kwartalnie za 3 tomy 60 ct., półrocznie za 6 tomów 1 zł. 20 ct., rocznie za 12 tomów 2 zł. 40 ct., którą to należytość prosimy nadsyłać wraz z prenumeratą. — Pierwszych 12 tomów Sienkiewicza z roku ubiegłego mogą nabywać nowi prenumeratorowie za opłatą zł. 6·50, w oprawie złr. 8·90 za 12 tomów. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ złr. 1·90; z przesyłką zł. 2·10.

Nowi prenumeratorowie otrzymać mogą początek powieści Sienkiewicza „KRZYŻACY“ do Nowego Roku 1900 za dopłatą 1 zł. 50 ct.

Numera okazowe i prospekta wysyła gratis: Główna Ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Haumana l. 9.

Folwarek Szczerczyk

w powiecie Rawa Ruska obok Magierowa poczta Magierow z wykluczeniem pośredników z wolnej ręki do sprzedania a to roli sześćdziesiąt morgów, łąk czterdzieści morgów, stawek zarybiony w ogrodzie, dom mieszkalny o pięciu pokojach z przynależytościami, budynkami gospodarczymi w dobrym stanie z inwentarzem lub bez tego bliższa wiadomość u właścicielki na miejscu kolej Rawa Ruska lub stacya Dobrosin.

K. k. priv. allg. österr.

Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am **15. Februar 1900** stattgefundenen **siebenundneunzigsten Verlosung** der 3%igen **Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1880,** der k. k. priv. allgemeinen österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie	369	Nr.	34	mit dem Treffer von			**K**	90.000
„	1622	„	22	„	„	„	„	4.000
„	2810	„	93	„	„	„	„	2.000
„	2267	„	59	„	„	„	„	2.000

In der Tilgungsziehung:

Serie	360	Nr.	1—100	Serie	631	Nr.	1—100
„	875	„	1—100	„	1042	„	1—100
„	1213	„	1—100	„	1228	„	1—100
„	1233	„	1—100	„	1310	„	1—100
„	1489	„	1—100	„	1552	„	1—100
„	1695	„	1—100	„	1719	„	1—100
„	1839	„	1—100	„	2075	„	1—100
„	3703	„	1—100	„	3963	„	1—100

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt **am 1 Juni 1900** an der **Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt** in **Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.**

Die Coupons verloster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 144 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von 200 K. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnst-Schein,** welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen theilnimmt.

Die nächste Verlosung findet am **25. Mai 1900** statt.

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige Prämien-Schuldverschreibungen dieser Emission bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

aus den Gewinnstziehungen:

Serie 27	Nummer 36	Serie 220	Nummer 09
Serie 792	Nummer 19	Serie 1262	Nummer 41
Serie 1344	Nummer 08	Serie * 1571	Nummer 39
Serie 2338	Nummer 31	Serie 2421	Nummer 34
Serie 3003	Nummer 86	Serie 3332	Nummer 16

aus den Tilgungsziehungen sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie: 17, 20, 23, 25, 31, 35, 48, 51, 63, 64, 105, 118, 128, 139, 142, 154, 159, 162, 167, 188, 204, 212, 217, 244, 245, 259, 277, 298, 307, 318, 324, 336, 354, 361, 377, 381, 334.386, 397, 399, 415, 422, 460, 467, 480, 484, 494, 509, 513, 519, 524, 540, 543, 545, 551, 560, 567, 574, 577, 613, 617, 621, 635, 646, 648, 650, 651, 658, 690, 691, 08, 711, 715, 714, 717, 730, 737, 739, 745, 746, 759, 771, 776, 778, 821, 824, 825, 853, 855, 857, 858, 861, 870, 874, 879, 882, 888, 898, 899, 903, 916, 920, 933, 936, 938, 952, 956, 964, 969, 974, 975, 984, 987, 994, 1000, 1007, 1008, 1014, 1018, 1028, 1030, 1031, 1035, 1041, 1045, 1064, 1076, 1081, 1082, 1091, 1107, 1112, 1114, 1121, 1127, 1144, 1145, 1147, 1158, 1172, 1174, 1182, 1185, 1201, 1212, 1231, 1251, 1256, 1259, 1260, 1263, 1269, 1271, 1282, 1284, 1286, 1288, 1292, 1294, 1300, 1307, 1318, 1340, 1343, 1355, 1362, 1377, 1393, 1403, 1404, 1415, 1418, 1439, 1463, 1472, 1477, 1478, 1509, 1513, 1516, 1518, 1521, 1531, 1537, 1538, 1542, 1544, 1547, 1548, 1549, 1554, 1556, 1575, 1576, 1577, 1578, 1588, 1594, 1611, 1618, 1629, 1635, 1639, 1658, 1693, 1702, 1718, 1721, 1725, 1727, 1759, 1762, 1766, 1776, 1782, 1786, 1798, 1816, 1818, 1820, 1831, 1838, 1841, 1844, 1845, 1858, 1871, 1877, 1880, 1897, 1898, 1903, 1910, 1914, 1917, 1919, 1928, 1934, 1938, 1944, 1960, 1964, 1978, 1986, 1997, 2007, 2019, 2021, 2027, 2030, 2043, 2050, 2058, 2059, 2072, 2093, 2103, 2109, 2118, 2122, 2125, 2127, 2134, 2138, 2159, 2162, 2166, 2178, 2181, 2185, 2206, 2212, 2214, 2219, 2229, 2230, 2232, 2245, 2242, 2257, 2260, 2264, 2272, 2276, 2282, 2304, 2324, 2331, 2332, 2337, 2342, 2373, 2403, 2405, 2406, 2422, 2439, 2443, 2460, 2461, 2471, 2474, 2481, 2506, 2514, 2529, 2530, 2560, 2568, 2580, 2587, 2606, 2610, 2615, 2620, 2621, 2628, 2631, 2642, 2649, 2652, 2663, 2671, 2673, 2676, 2677, 2687, 2701, 2724, 2725, 2728, 2729, 2735, 2738, 2770, 2779, 2784, 2795, 2814, 2815, 2827, 2830, 2835, 2840, 2846, 2849, 857, 2858, 2875, 2883, 2907, 2931, 2935, 2939, 2941, 2957, 2964, 2970, 2979, 2984, 3000, 3004, 3005, 3016, 3021, 3023, 3042, 3044, 3045, 3047, 3058, 3062, 3078, 3086, 3087, 3091, 3095, 3099, 3108, 3112, 3113, 3117, 3122, 3127, 3128, 3134, 3140, 3141, 3143, 3153, 3173, 3184, 3186, 3193, 3208, 3214, 3223, 3226, 3228, 3242, 3250, 3256, 3262, 3284, 3288, 3297, 3304, 3309, 3318, 3322, 3384, 3411, 3430, 3431, 3432, 3434, 3440, 3447, 3448, 3461, 3478, 3483, 3505, 3516, 3531, 3548, 3561, 3576, 3577, 3578, 3591, 3599, 3601, 3604, 3609, 3612, 3615, 3641, 3648, 3649, 3661, 3664, 3668, 3684, 3687, 3689, 3704, 3705, 3713, 3746, 3761, 3762, 3764, 3770, 3798, 3803, 3804, 3817, 3825, 3847, 3849, 3867, 3872, 3880, 3882, 3894, 3896, 3905, 3906, 3909, 3912, 3915, 3918, 3925, 3926, 3932, 3935, 3946, 3947, 3957, 3958, 3960, 3973, 3974, 3975, 3988, 3998.

Wien, den 15 Februar 1900.

Die Direction.

* Gewinnstschein.

TYLKO JEDYNIE U
J. KAPRALIKA
W LWOWIE
CENNIKI GRATIS.

Nowość!
Sanyzoryki na pamiątkę jubileuszu z postacią Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I. Rok 1848 — 1898. Bezsadowm. zastrzeżone.
JAN LAUROK
nożownik we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem 2 centy.

Ubogi Łazarz. Z twardego łoża boleści zwracam się do serc miłujących Boga i bliźniego- aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny raczyły łaskawie przyjść z pomocą. Po 14-letniej pracy zawodowej od 6 lat obłożnie chory odleżałem aż do kości boki i pozostaję w okropnej nędzy. Raczcie łaskawi Dobrodzieje uwzględnić prośbę moją, a ten który powiedział: „I kubek wody nie będzie bez nagrody“, z pewnością ten chrześciański uczynek miłosierdzia położy na wagę złota. Łazarz Krężel.
Ustrobna, poczta Krosno.

Znakomity koniak

francuski, kuracyjny, odznaczony na wystawie lwowskiej, cała flaszka 3.50, pół flaszki 1.80, ćwierć flaszki 1 zł. do nabycia tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** we Lwowie, ul. Batorego l. 2. 1122

Na sprzedaż kamienica

we Lwowie, niemal w śródmieściu niosąca 9 prc. renty. Jedenaście lat wolnych od podatku. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokatów **Lisiewiczów, Lwów, Akademicka 19.**

Wdowa po awizerze kolejowym z 2 dzieci prosi o wsparcie, Zamarstynów 274.

poleca
przeprowadzenia
w wozach patentowanych
koleją i w miejscu
ręcząc za staranną, szybką i rzetelną usługę.

ŁYŻWY

„Halifax“ zwykłe po zł. 1.30 — z lepszej stali zł. 1.80, niklowane zł. 2.50, z szerokiemi ostrzami polerowane zł. 3.—, niklowane zł 4.50 „Halifax“ damskie z rowkami zł. 1.30 niklowane zł. 2.40, „Halifax Jackson“ polerowane zł 3.25, niklowane zł. 5, „Merkur“ lub Helvetia“ zł. 2.50, niklowane zł. 4.25, „Jackson Heynes“ polerowane zł. 4.25, niklowane zł 5, z ostrzami wklęsłemi zł. 6.50, „Helios“ niklowane zł. 6, „Gazella“ niklowane zł. 4.75.
Paski tylne do łyżew para 30 ct.
poleca
Antoni Halski
handel żelazny,
Lwów, plac Maryacki l. 9.

Najtaniej
inseraty i ogłoszenia
przyjmuje
do wszystkich bez wyjątku dzienników miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych
Ajencya dzienników
Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.
Kosztorysy na żądanie gratis.

Do P. T. Właścicieli koni!

Największy wybór der na konie, tudzież dywanów, chodników, portyer, firanek, kap na stoły i łóżka i t. p. znajduje się w składzie dywanów **„Au Louvre“** we Lwowie, ulica Sykstuska L. 6, albo we Wiedniu IX.

Hahngasse Nr. 33. — Ulgi w spłatach wedle umowy
Cenniki gratis i franko. 990

Dr. Władysław Raschke
adwokat w Żywcu.
poszukuje koncypienta
z kilkuletnią praktyką adwokacką.

Uwagi godne!

1 kg. herbaty familijnej I. koron 7 franco
4 8/10 „ kawy Santos I. 14 k. II. k. 12·50
4 „ „ „ drob. ziarn. I. k. 13·50
4 „ „ „ Karakas k. 16·50
4 „ „ „ Kuba I. k. 19·50
4 „ „ „ perłowej lub mocca k. 19 80
4 „ „ śliw bośniackich I k. 4 40
4 1/2 „ powideł bośniackich I k. 4 —
oraz polecam słoninę, smalec, sadło i t. p.
Maść winogronowa na wszelkiego rodzaju rany od 40 hal. do 2 koron.
Cenniki franco wysełam.
Tomasz Gurowicz
IV. Budapeszt.

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)
własnego zbioru z obszaru dworskiego **Borówna**, nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. — **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł.** w. a., przy zakupnie naraz 10 korcy dodaje się korzec bezpłatnie; na wagę 100 kilo 28 zł.
Zamówienia uskutecznia
J. Bulsiewicz w Bochni.

Przeprowadzenia w patentowanych wozach, uchylających potrzebę opakowania koleją, okrętem, drogą kołową także w miejscu
Caro i Jellinek
spedytorzy
Lwów ul. Jagiellońska 22
Telefon 405. 26
Budapeszt. Arany Janos utca 31.
Wiedeń I., Börsegasse 9.

Spółka stolarzy lwowskich
we Lwowie, plac Bernardyński l. 17.
poleca swój od roku 1854 istniejący
SKŁAD MEBLI
obficie zaopatrzony w wielki wybór
garniturów do salonów, kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych, oraz utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.
Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, przyjmuje po cenach najprzystępniejszych, ręcząc za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie.

Handel kawy i herbaty chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca 540
Herbatę
zbioru majowego

1/2 kilo Congo	zł.	1.60
„ Souchong czarna	„	2.—
„ zbiór majowy	„	3.—
„ Kaysow czarna	„	4.—
„ Melange de Lond.	„	4.—
„ Wysiewki herbaciane	„	1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1.60

Opakowania nie liczy się. Zamówienia zprowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

poleca najlepsze gatunki
KAWY
o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4 3/4 kilogr. w woreczku:

Portorico	zł.	9.—	½ kl.	— 90
Cuba grubo ziarnista	„	9·50	„	—.96
Ceylon zielona	„	10.—	„	1.—
„ przednia	„	10.40	„	1.04
„ gruboziarnista	„	10.75	„	1.08
„ perłowa	„	10.75	„	10·8
Mocca arabska arom	„	10.75	„	10.8
Jawa złota	„	10.75	„	10.8

Zaproszenie

na XIX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Bołszowcach stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, które dnia 27. lutego 1900 o godzinie 3 po południu w kancelaryi tejże kasy się odbędzie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności i przedłożenie rachunków za r. 1899.
2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej o udzielenie dyrekcyi absolutoryum.
3. Podział czystego zysku.
4. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1900.
5. Ewentualne wnioski członków.

W Bołszowcach, dnia 11. lutego 1900,

Krajkowski Michał m. p. zastępca prezesa.
Furman Michał m. p. sekretarz.

Quäker Oats

wszędzie do nabycia w pakietach cało i półfuntowych
(z przepisem gotowania).

Jako pożywienie dla dzieci:

Niedostateczne i niestosowne pożywienie czyni dzieci nerwowemi, kłótliwemi i źle usposobionemi. W czasie ich szybkiego wzrostu potrzebują dzieci przeróżnego dobrego pożywienia.

Za wiele mięsa lub za wiele słodyczy szkodzi; „Quäker Oats“ (amerykański owies gnieciony) robi je zdrowemi i silnemi, a tem samem wyrabia się dobra natura.

Wszystkim matkom poleca się do gotowania ten znakomity środek spożywczy.

1145

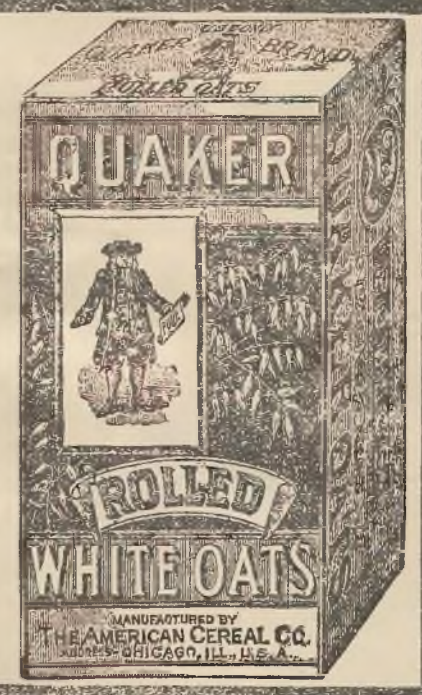

Przedostatni tydzień.
Już dnia 6go marca 1900 r.
nieodwołalnie ostatnie ciągnienie
WIELKIEJ DOBROCZYNNEJ LOTERYI
na dochód poliklinicznego Związku (szpitala).
Główna wygrana 100.000 koron,
1 wygrana na 5000, 1000 itd koron wartości,
gotówką z odciągnięciem 20 prc.
Losy tylko po koronie
sprzedają: Biuco Loteryjne w Wiedniu I. Spiegelgasse 13, oraz we Lwowie u firm: Kitz i Stoff, dom bankowy; M. Klarfeld, dom bankowy; Karmann i Feigenmann, kantor wymiany; Samuely i Landau, dom bankowy; August Schellenberg i Syn, dom bankowy; Sokal i Lilien, dom bankowy; M. Jonasz, dom bankowy; M. Feigenbaum, dom bankowy, ul. Kilińskiego 2 i Gustaw Max.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schellenbergowej Telefon nr. 257. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.